

Ceny prenumeraty:

We Lwowie bez dostarczenia do domu kor. 12— miesięcznie, z doręczeniem do domu 15—
Na prowincji z przesyłką pocztową k. 15—.

Cena pojedynczego numeru popołudniowego we Lwowie i na prowincji:

60 hal.

Słowo Polskie

wychodzi dwa razy dziennie

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. Nadesłane i nekrologa za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor. — Ogłoszenia w kronice 6 kor., za wiersz, w kronice 4 kor., na pierwszej stronie 10 kor. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

Adres redakcji, Administracji i Drukarni

Lwów, ul. Zimerowicza 11-16.

Telefonów nadających się do zwana da.

Rękopisy i listy w sprawach redakcyjnych należy adresować do: Redakcji Słowa Polskiego we Lwowie. — Listy w sprawach preopłaty i odbioru pisma, ogłoszenia i reklamacje uprasza się nadsyłać pod adresem: Administracja Słowa Polskiego we Lwowie. — Adres dla telegramów: Słowo Polskie, Lwów.

Nakładem Spółki Wydawniczej Słowa Polskiego.

Redaktor naczelny: Zygmunt Raczkowski.

Wydział samorządowy.

Wskutek uchwalonego przez Sejm Rzeczypospolitej zniesienia Sejmu galicyjskiego i Wydziału krajowego, wkrótce znacznie działać na obszarze b. Galicji Tymczasowy Wydział samorządowy, na który — w myśl art. 4, dotyczącej ustawy — przechodzi zarząd majątku b. Królestwa Galicji, orzecznictwo w sprawach dotąd do kompetencji Wydziału krajowego należących, jak wreszcie wykonywanie wszelkich innych agend tegoż Wydziału krajowego. Wydział samorządowy rozpocznie swą działalność, skoro tylko Sejm dokona wyboru sześciu jego członków, co zapewne nastąpi do kilku tygodni.

Ponieważ ogół niedokładnie orientuje się co do istoty zmiany, wprowadzonej tą ustawą, będzie rzeczą na czasie poświecić tej sprawie kilka słów wyjaśnień.

Otóż zmiana wywołana zniesieniem Sejmu i Wydziału krajowego pozostanie raczej w sferze prawnej, a nie politycznej; wobec czego nie może być mowy o jakimkolwiek ujemnym wpływie na tok spraw samorządowych, załatwianych dotąd przez Wydział krajowy. Ministerstwo spraw wewnętrznych słusznie interpretuje wspomnianą ustawę w ten sposób, że wprowadzony w miejsce reprezentacji krajowej galicyjskiej Wydział samorządowy obejmie i sprawować będzie wszystkie agendy dotychczasowego Wydziału krajowego tak w dziedzinie zarządu majątkiem i fundacjami, jak i co do orzecznictwa w sprawach dotąd na podstawie ustaw krajowych do kompetencji Wydziału krajowego należących. Niedopuszczalne jest zatem wykonanie projektów, które miały pewne czynniki rządowe, a polegających na tem, że przy Wydziale samorządowym miałyby pozostać tylko orzecznictwo kolegialne w sprawach autonomicznych, wszystkie zaś inne agendy Wydziału krajowego miałyby przejść na Namiestnictwo, w skład którego weszłyby także urzędnicy, prowadzący dotyczące referaty. Takie rozwiązanie sprawy byłoby zasadniczo sprzeczne zarówno z ustawą, jak też z niedopuszczającą żadnych wątpliwości interpretacją tej przyjętej przez Ministerstwo spraw wewnętrznych.

Tem samym ani ludność b. Galicji nie będzie faktycznie pozbawiona praw, jakie przez długoletnie istnienie ustroju samorządowego w tej dziedzinie nabyła, ani też nie zerwie się tej nici, która samorząd galicyjski łączy w przyszłości z utworzyć się mającą organizacją samorządu wojewódzkiego. Niema również najmniejszego powodu do przypuszczeń, że w tym stanie mogłoby być uronione cokolwiek z długo-

letniego znacznego dorobku autonomii galicyjskiej, która rozwinęła się bogato ku prawdziwemu pożytkowi społeczeństwa, dzięki prawdziwie obywatelskiej, gorliwej i często pełnej poświęcenia pracy Marszałków krajowych i członków oraz urzędników Wydziału krajowego.

Zniesienie dotychczasowej reprezentacji krajowej nakazywały ważne względy natury politycznej i prawnej. O ile pierwszych każdy łatwo się domyśli, o tyle drugie wymagają pewnego wyjaśnienia. Wobec zakresu kompetencji Sejmu Rzeczypospolitej Polskiej uprawnienia Sejmu galicyjskiego nie mogły być utrzymane. Tem samym i Wydział krajowy, jako organ tego Sejmu stracił prawną podstawę bytu, a to tem bardziej, że wskutek zmiany statutu krajowego, uchwalonej w r. 1913, i rozwiązania Sejmu wygasły mandaty jego członków, a członkowie ci jeszcze przez okres siedmiu lat mandaty te dalej sprawują. Postanowienie, że członków Wydziału samorządowego wybierze Sejm Rzeczypospolitej Polskiej, a Przewodniczącego po zniesieniu urzędu Generalnego Delegata, zamiast Naczelnik Państwa, usuwa ten stan anormalny i to w sposób odpowiadający nawet intencjom galicyjskiego statutu krajowego. Wreszcie dzięki powyższej reformie stało się możliwe przyjęcie na etat państwowy urzędników i funkcjonariuszy Wydziału krajowego oraz wszystkich zakładów krajowych.

Pozostaje jeszcze do omówienia skład i sposób urzędowania przyszłego Wydziału samorządowego. Że dla utrzymania ciągłości praktyki i doświadczeń administracyjnych przynajmniej jeden z członków obecnego Wydziału krajowego powinien wejść do wydziału samorządowego, to uznają wszystkie kompetentne sfery i sprawa ta jest już — zdaje się — przesądzona. Co do innych członków tego ciała zbiorowego trafne uwagi znajdujemy w memorjale, który związek urzędników konceptowych Wydziału krajowego przesłał ministrowi Wojciechowskiemu w grudniu zeszłego roku. Wydział samorządowy — podnosi ów memorjal — będzie się składał przeważnie z nowych ludzi, którzy nim się zapoznają z sprawami, będą musieli ustąpić wobec tymczasowego i na krótką metę obliczonego charakteru tej instytucji, trudno zatem w tych warunkach liczyć na owocną pracę tych ludzi. Nasuwa się tedy wniosek, czyby do Wydziału samorządowego nie należało powołać przede wszystkim urzędników Wydziału krajowego, jako znających najlepiej sprawy prowadzone dotychczas przez Wydział krajowy i mogących w najkorzystniejszy sposób przeprowadzić likwidację dotychczasowej autonomii.

Jeśliby jednak Sejm i Rząd uważał, że Wydział samorządowy powinien być wyłącznie reprezentacją

obywatelską, na ten wypadek wspomniany memorjal uważa za najbardziej pożądaną następującą organizację: członkowie Wydziału samorządowego załatwiliby kolegialnie na periodycznych sesjach na podstawie referatów urzędników Wydziału krajowego sprawy ważniejsze, przede wszystkim te sprawy, w których Wydział Samorządowy będzie orzekać, jako instancja albo jako władza zatwierdzająca uchwały niższych ciał autonomicznych.

Administrację codzienną natomiast prowadziliby urzędnicy Wydziału krajowego pod kierownictwem naczelnem gen. Delegata Rządu dla Galicji, oraz pod bezpośrednim kierownictwem Dyrektora Wydziału krajowego, ustanowionego przez Delegata z pośród urzędników Wydziału krajowego. Taka była organizacja Wydziału krajowego w Czechach i w Dónej Austrii i jak wiadomo odpowiadała doskonale swemu celowi. Organizacja taka jest w wysokim stopniu pożądana, gdyż ludzie nowi, nie znający spraw ani nie mający żadnego doświadczenia administracyjnego i kierowniczej rutyny, mogą być jako obywatele doskonałi w radzie, ale nie potrafią energicznie prowadzić instytucji i urzędu, zwłaszcza w obecnych ciężkich warunkach i przy swoich stałych zawodowych zajęciach.

Projekt ten powinien Rząd wziąć pod życzliwą rozważanie tem bardziej, że jeśli Wydział samorządowy ma być tylko pomostem, wiodącym do definitywnego samorządu wojewódzkiego, proponowana organizacja cel ten w wysokim stopniu przybliży. Członkowie bowiem Wydziału samorządowego, zbierający się tylko — za markami prezenzyjnemi — na periodyczne sesje, nie będą wykazywali tendencji do nadmiernego przedłużania bytu Wydziału samorządowego, podczas gdy skłonność ta pojawi się niewątpliwie u członków, urzędujących stale, pobierających dobre płace i rozkoszujących się poczuciem władzy.

W. K.

Poselstwo polskie w Pradze.

Warszawa. (PAT.) Dotychczasowy poseł polski w Belgradzie p. Erazm Pilz uda się w najbliższym czasie na stanowisko posła polskiego w Pradze. Dotychczas w Pradze posła polskiego nie było. Delegatem rządu polskiego w Pradze był p. Alfred Wysocki, radca legacji, który pozostaje nadal w poselstwie na tem stanowisku.

Z teatru.

(„Asystent“, sztuka w 3 aktach Gabrieli Zapolskiej).

Ostatnią sztukę Zapolskiej niewątpliwie zrodziło marzenie i tęsknota. Tęsknota — poprzez wszystkie niedole i mizerje dni bieżących — za baśniowym „dolce far niente“ letnich wywczasów przedwojennych, przeżywanych a raczej prześniwanych w przepięknych okolicach, na tle słonecznej panoramy Karpat i wiecznie zielonych lasów szalkowych, w mniej lub więcej groteskowych zakładach „przyrodoleczniczych...“

A oto jaka fatalność zasadniczych predyspozycji twórczych znakomitej autorki, jej wrodzonej, czy natłogowo ustalonej skali psychicznych zainteresowań! Nastąpił boski wyłot w marzenie, w cudne eldorado słonecznych gór i pogody... Ale spontaniczny, żywiołowy, głębszy od przemożnych nastrojów chwili i krzyków duszy: instynkt czy nałóg przyziemnego naturalizmu, a co za tem idzie, konstruktywna konieczność grubych cieni i karykatury sprawia, iż wywołana dusza-turystka odwraca się od wszystkich marzonych piękności i w tem swoim utęsknionem eldorado znajduje i widzi znów tylko to, co razi ją na każdym kroku i napelnia wstrętem i rani dotkliwie. Znów ta sama menażerka ludzka, tem śmieszniejsza, że będąca właśnie na kuracji głodowej w sławetnej lecznicy, pod wdzięcznym nazwaniem „Gencjany“ — znów samo środowisko śmieśności i pizycieństwa, snobizmu i kołtuństwa, powszednich podłości i upośledzeń fizycznych czy duchowych. Gdy wgłębił się w istotę nastroju ostatniej sztuki Zapolskiej, zwiduje mi się smutna baśń o zaczarowanej królowej, która, uwięziona w mrocznym lochu, zakochała się w narzędziach swych-tortur i w przewijających się koło niej, rolach brzydkich, chichocących karków i w szpetnym potworze-strażniku — i oto ile razy u wejścia lochu zjawia się jasny rycerz-wybawca i wzywa ją w świat słoneczny, ona zatyka uszy niechętnie i odwraca się od niego...

A jednak słoneczny nałot marzenia i tęsknoty zdziałał snadź, iż satyra i karykatura w tej sztuce, mimo, że po kobiecemu naskórkowa, drobniogłowa i złośliwa, ma ostrze i dotknięcie jakby litościwsze, jakby miarkowane uczuciem pewnej pobłażliwości i wyrozumienia, słowem jakimś niezwykłym u Zapolskiej żywiołem humoru! A może nam tylko tak się zdaje, nam, którzy codzień, naokół, na każdym kroku oglądamy śmieśności, podłości i nikczemności nierównie bardziej elementarne, zuchwałe i rzące, które jednak mało kogo już razi... W każdym razie, przynajmniej w odczuciu widzów, satyra Zapolskiej zatracca charakter satyry, a przemierza się w wesołą, serdecznie rozchichotaną i dowcipną farsę czy krotkochwile, w przysłowiowy, złoty klin, który — jak wiadomo — jest uniwersalnym środkiem na różne bolesne kliny życia... Miała to być złośliwa satyra na kobiety, tem złośliwsza, że kobieca — a jak słusznie stwierdził Teofil Gautier, nikt tak sprawnie i trafnie nie ośmieszy kobiet, jak właśnie kobieta! — miało być niemniej złośliwe zdemaskowanie i wyszydzenie tych, którzy najsprytniej wykorzystują owczy pęd i snobizm niewieści: dyrektorów renomowanych lecznic i szarlatanizujących apostołów przyrody, którzy za słońce i wodę wystawiają słone rachunki... W konsekwencji wypadła, może za mało zwarta, zbyt rozpylona na drobniogłowe rysy i momenty, ale sympatycznie pocieszna i dowcipna farsa, szczerze oklaskiwana przez rozbawionych widzów.

Jak zazwyczaj w sztukach Zapolskiej, na pierwszy plan wybija się satyryczne środowisko, stanowiące różnolitą osnowę sztuki, a rysowane przez autorkę z żywiołową predylekcją. Wątkiem i wązaniem dramatycznym jest sprawa młodego i przystojnego asystenta zakładu, p. Henryka, za którym wariują wszystkie kuracjuszki, od najmłodszej do najstarszej. Osoba samego p. dyrektora, wielkiego maga zakładu, schodzi na drugi i trzeci plan — staje się on poprostu uprzykrzoną i najśmieszniejszą figurą, wszystko przed nim ucieka... Oburza to niesłychanie pretensjonalną i despotyczną p. dyrektorową i obmyśla ona czarną intrygę, aby pozbyć się asystenta, do którego zresztą ma jeszcze żal głębszy... Ów inftyd człowiek, ozdobion przez nudzące się i histeryzujące na tle kuracji głodowej kobiety we wszystkie nimby bohatera salonów, jest w gruncie rzeczy biedakiem, nieukończonym medykiem, bez ostatnich rygorozów, zmuszonym w dodatku utrzymywać matkę-staruszkę w mieście. Jak na bohatera farsy, jest on zadziwiająco odporny wobec tyłu pokus... Ale tarczą jego staje się miłość do pięknej i dobrej panny Różi, masażystki zakładu. Ta, jak i on, jest sierotą i skrycie go uwielbia. Cóż, kiedy młody człowiek nie może marzyć o małżeństwie z ubogą Różią i pod wpływem porwy praktyczności skłonny jest nawet oświadczyć się zwiędłej nadradczance Mazgajskiej, której ojciec chce mu zapewnić środki na ukończenie studiów...

Ostatecznie, mimo tych rozpaczliwych perspektyw i mimo, że w dodatku niewybredna intryga dyrektorowej istotnie wysadza z posady biednego asystenta — sprawa zakochanej pary rozwiązuje się w sposób nadspodziewanie pomyślny. Staje się to dzięki jednemu z kuracjuszów, wytworzonemu a za-

Listy z Ameryki.

Plan p. Jana F. Smulskiego.

Chicago, w styczniu.

W moim artykule p. t.: „Fajalna po nylka p. Blińskiego“ wykazałem, że Polska nigdy nie otrzymała w Ameryce pożyczki na tej podstawie, na jaką zgodził się ówczesny nasz minister finansów, słuchając podszeptów ludzi — mówiących tag-dnie niekompetentnych.

A jednak Polska musi uzyskać w Ameryce pożyczkę, i to nie prywatną, ale publiczną — za pomocą międzynarodowych władz amerykańskich. Przed kilkunastu dniami pisałem o możliwości otrzymania tu kredytu dla naszych przedsiębiorstw prywatnych. Dzisiaj wypada mi donieść o zabiegach prezesa Wydziału Narodowego, bankiera chicagoskiego p. Jana F. Smulskiego, który właśnie nakłonił kongres amerykański do przyjęcia billu, mocą którego rząd amerykański zostałby upoważniony do udzielenia Polsce pożyczki.

By plan swój osiągnąć, p. Smulski przyjętym w Ameryce zwyczajem uciekł się pod skrzydła opiekuńcze opinii publicznej.

Wiadomo, że w Stanach Zjednoczonych wrogi nam wpływy żydowskie i niemieckie są olbrzymie. W obu Izbach Kongresu zasiada dużo żydów i ludzi pochodzenia niemieckiego, których serca, łącząc do Niemiec, równocześnie palają nienawiścią do Polski. Chodzi więc o to, aby wpływy tych ludzi sparaliżować lub co najmniej osłabić. Pan Smulski robi to za pomocą obszernej odezwy, która wystosował w prasie angielskiej do społeczeństwa amerykańskiego. Nie potrzebuje odezwy tej przytaczać w całości, bo wiele jej ustępów traktuje o rzeczach każdemu Polakowi dosłownie znanych. Mógłbyśmy tu stęścić ją, wyjmując z niej w dodatku te ustępy, które dotyczą samego jądra rzeczy.

P. Smulski kładzie nacisk na to, że Polska musi uzyskać bezpośrednią pożyczkę od rządu amerykańskiego, a ma ona do tego takie same prawa, jak w czasie wojny otrzymała od rządu amerykańskiego podobną pożyczkę Anglii, Francji i Włochy. Składa się na nią z ogromnym zapalem obywatele amerykańscy „krwi polskiej i polskiego ducha”, zakupując amerykańskie bondy wolnościowe.

Polska ma prawo do takiej pożyczki, gdyż stała się niejako polskie boje z zarzą, niepokojem i anarchią, ale boje w interesie świata. Cienka linia 500 milowego frontu (600 mil amerykańskich — równa się 1.000 wiorstom, uwaga koresp.), jaka Polska utrzymuje na Wschodzie, obsadzoną jest przez na pół okrytych i ichto odzianych żołnierzy, osłaniających tak dobrze Amerykę jak Europę.

Autor odezwy w dalszym ciągu wykazuje, że Polska, wskrzezona do życia państwowego, ma tyle rozlicznych zapań, że nawet doskonale zorganizowanemu państwu sprawiałoby trudność poddać wszystkim. A tu przecie mamy kraj zniszczony i wyczerpany wojną, mamy społeczeństwo nie wyszkolone w kierowaniu instytucjami państwowymi, a mimo wszystko trzyma się ono na powierzchni i potrafi dźwić swą energię.

Walczy bowiem na długim froncie na Wschodzie, finansuje i rozwija program żywnościowy,

cnemu prezesowi-emerytów, również zakochanemu w ładnej Rózi, który przeniknąwszy tajemnicę niudej pary, zamiast sam się oświadczyć Rózi, postanowił odegrać wobec niej i asystenta rolę oca i opatrznoci.

Stary to sposób rozwiązywania trudnych, niemal nierozwiązalnych sytuacji dramatycznych, używany tyle razy przez komedjopisarzy, zwłaszcza po mistrzowsku i klasycznie przez Schribego i Sudermanna, którzy też zawdzięczają mu tyle sukcesów i tryumfów... Sposób niezawodny, bo cóż może być sympatyczniejszego dla publiczności od takiego pana wykwińskiego a pronicieującego złotem sercem i stającego się opatrznocią dla młodej, ładnej pary zakochanych, którą los ślepy i okrutny gwałtem zamierza unieszczyć. Tego niezawodnego sposobu użyła z całym rozmysłem znakomita mistrzyni sceny — to też publiczność wychodziła z premjery z miłym uczuciem rozśadowania i satysfakcji.

Osobno wspomnę jeszcze o kapitalnej, nawskróś świeżej i oryginalnej w ujęciu postaci pauny Mazgajskiej, świadczącej jeszcze raz, jak Zapolska przepysznie potrafi poraż pierwszy zaobserwować i do głębi odczuwać duszę ludzką. Dla jednej tej postaci epizodycznej, zaznaczonej po mistrzowsku kilku ledwie rysami, warto pójść do teatru.

Sztukę odegrano z należytym temperamentem i humorem. Na pierwszy plan wybił się pp.: Rydzewski (świetny prezes), Kwiatkiewiczowa (godna najwyższego uznania, jako Mazgajska) i Ratschka (wesoły dyrektor). Sympatyczną parę zakochanych utworzyli z powodzeniem pp.: Nieniryczówna (Róża) i Batceowski (asystent). Na pochwalne wymienienie zasługują dalej pp.: Rowińska, Jankowska, Michnowska, Roman, Kocourkówna, Larewicz, Ordon, Łozińska, Wiland, Rybicka i Okornicka.

Kłoz Jedlicz.

niewtako dla Polaków, lecz dla setek tysięcy uchodźców, którzy wracają ze Wschodu, jakoteż i dla tych milionów h r e z, które wojska polskie wyzwoliły z pod jarzma bolszewizmu.

„Wiem — pisze przekonywująco p. Smulski — że naród amerykański ocenił zdoła, iż te obowiązki, które Polska wzięła na siebie, przekraczają zakres narodowy i mają cechę międzynarodową i że walka przeciwko bolszewizmowi i jego zarazie, jest zadaniem europejskim i światowym, zadaniem ochronnym, które ten kraj spełnia z wielkiem poświęceniem“.

Odezwa jest napisana bardzo silnie, bez sentymentów, przekonywa odrazu i można mieć nadzieję, że wywarze należyty wpływ wszędzie tam, dokąd dotrzeć zdoła. Jest ona, niejako pierwszym pociskiem, zapowiadającym całą kampanję agitacyjną na całym terytorjum Stanów Zjednoczonych.

Skoro bowiem p. Smulski za pośrednictwem swych przyjaciół politycznych na Kongresie wniosł do niego odrębny bill czyli projekt prawa o udzielenie pożyczki dla Polski, Polacy amerykańscy zaczęli zasypywać swych kongresmanów i senatorów prośbami i wezwaniami, aby poparli bill i głosowali za nim.

W dzisiejszych trudnych warunkach krok p. Smulskiego zdaje się być najodpowiedniejszym sposobem uzyskania dla Polski pożyczki, której państwu naszemu żadne konsorcjum bankierskie udzielić nie chce.

Jan J. Kowalczyk.

Nowe bilety markowe.

Warszawa, Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa zawiadamia, że od dnia 25 bm. będą puszczone w obieg nowe bilety PKKP, wartości 100 marek. Bilety noszą datę 23 sierpnia 1919, są zapatrzone podpisami: członka dyrekcji PKKP, p. Józefa Zarzyckiego i skarbnika głównego p. Marjana Karpusa.

Bilet 100-markowy przedstawia na przedniej stronie kompozycję ornamentacyjną z festonów kwiatów i liści rozdzielających płaszczyznę na dwie części (systematy): prawą kołistą większą i lewą prostokątną. Całość jest utrzymana w kolorze ciemno-niebieskim a niektóre szczegóły w kolorze brązowym. Z lewej strony tej kompozycji jest umieszczona prostokątna ramka, złożona z linii półkolistych w kolorze brązowym. Płaszczyzna ta jest koloru jasnego i mieści obowiązujące napisy i podpisy, z których uwidatnia się napis w kolorze ciemno-niebieskim: „Sto Marek Polskich“ i napis w kolorze białym na tle brązowym: „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa“. — Po prawej stronie jest podobizna Tadeusza Kościuszki, zwróconego twarzą ku stronie lewej w kolorze jasnoniebieskim. Portret jest otoczony kołistą ciemno-niebieską ramką, najszerszą u dołu i ma pod ramką liczbę „100“ jasnego koloru. Nad portretem jest Orzeł Polski w ciemno-niebieskiej tarczy. Ramka okalająca cały rysunek ekspozycji, złożona jest z linii półkolistych w kolorze brązowym.

Odwrotna strona biletu jest utrzymana w tych samych kolorach, t. j.: ciemno-niebieskim i brązowym. Ekspozycja oparta jest na tych samych motywach kwiatów i liści, co i ekspozycja przedniej strony. Po środku u góry jest Orzeł Polski, pod nim u dołu prostokąt podłużny, koloru jasnego, mieszczący ciemny napis. Po lewej stronie u góry w cwał, wytworzonym z ornamentacji jest napis: „Pierwsza Serja“ i litera, oznaczająca Serję, po prawej stronie w takim samym owalu numer. U dołu po prawej i lewej stronie w ciemno-niebieskich kolorach cyfra: „100“, uwidatniająca się swą białością w całości kompozycji. Bilet drukowany jest na papierze białym z wodnym znakiem. Format biletu jest nieco mniejszy od formatu bieżących w obiegu dotychczasowych biletów stumarkowych, a mianowicie wynosi 10⁸ na 17⁴ cm.

Warszawa, PKKP. zawiadamia, że od 25 bm. będą puszczone w obieg nowe bilety PKKP, wartości 1000 Marek Polskich. Bilety noszą datę 23 sierpnia 1919 i opatrzone są podpisem członka Dyrekcji PKKP, p. Józefa Zarzyckiego oraz skarbn. głównego p. Marjana Karpusa. Bilet 1000-markowy przedstawia na stronie przedniej całość kompozycyjną, złożoną z festonów kwiatów i liści, rozdzielających płaszczyznę na dwie części, prawą i lewą.

Lewa część, trochę szersza, zblizniona jest do prostokąta, druga, węższa, do owalu. Zasadniczy kolor ciemno-fioletowy z brązowym dla szczegółów. Z lewej strony mieści się ramka, okalająca płaszczyznę koloru jasnego, wytworzona z połączeń ornamentacji. Tutaj mieszczą się obowiązujące napisy i podpisy, z których największymi literami i najsilniejszym kolorem uwidatnia się napis: „Tysiąc Marek Polskich“. Po prawej stronie podobizna Kościuszki, zwróconego twarzą ku stronie lewej w kolorze fioletowym. Portret otoczony jest obramowaniem ciemno-fioletowym, w dolnej części którego mieści się liczba „1000“, w jasnym kolorze. Po prawej stronie podobizny poza obramowaniem jest Orzeł Polski. Całość okala ramka, złożona z linii półkolistych w kolorze brązowym. Odwrotna strona biletu jest utrzymana w tych samych kolorach, t. j. ciemno-fioletowym i brązowym. U góry po środku Orzeł Polski, dookoła którego brązowe koło, mieszczące biały napis: „Polska Krajowa Kasa Pożyczkowa“. — Po lewej i prawej stronie koła mieszczą się dwa owale z liczbami „1000“. Koło z o-

wałami ma z prawej i lewej strony festony, z których kilka rzędów spada ku dołowi. Pod kołem na dole pośrodku jest prostokąt podłużny koloru jasnego, mieszczący napis: po lewej stronie: „Pierwsza Serja“ i litera, oznaczająca Serję, po prawej stronie numer. Całość jest otoczona ramką, złożoną z linii półkolistych, koloru brązowego. Bilet wydrukowany jest na papierze białym, z wodnym znakiem. Format biletu jest nieco większy od formatu, bieżących w obiegu dotychczasowych biletów 1000-markowych, a mianowicie wynosi 13⁵ na 20¹ cm.

Przegląd polityczny.

Warunki pokoju z bolszewikami.

Warszawski „Kurier Poranny“ zamieścił następujące wiadomości:

„Z zestawienia pogłosek o głównych zarysach podstaw do rokowań pokojowych, jakie miałyby być zaproponowane Sowietał rosyjskim, możnaby wnioskować, że dyskusja nad preliminariami pokojowymi toczyłaby się bez rozjemcy, przyczem zasadnicze warunki, postawione przez Polskę, musiałyby być przyjęte w czasie bardzo krótkim. Rokowania wstępne miałyby mieć charakter względnie jawny, przyczem dążeniem pewnych kół sejmowych jest, aby wziął w nich udział również przedstawiciele posłów. Rokowania wstępne odbywać-by się miały (wciąż według pogłosek) na terytorjum frontem Polski. Główne punkty preliminarjów miałyby być następujące: Uznanie przez Sowietów granic Polski z przed roku 1772 z możliwością w następstwie tego dyskusji nad zmianami terytorjalnymi, zaakceptowanie przez Bolszewję, samodzielnosci państw, powstałych na wschodzie, na zasadzie samostanowienia o sobie ludności; zgoda Bolszewji na zatwierdzenie traktatu pokojowego przez rosyjskie zgromadzenie narodowe, ewentualnie przez pewną formę plebiscytową. Gdyby przedstawiciele Sowietów przystali na wspomniane zasadnicze warunki, to dopiero rozpoczął-by się mogła dalsza konwersacja szczegół. zapewne w Warszawie, przy udziale reprezent. państw, powstałych na gruz. caratu t. zn.: Finlandji, Łotwy, Estonji, Ukrainy, ew. Litwy i niezależnie od poprzednich — Rumunji. Przypuszczać należy, iż w końcu przyszłego tygodnia minister spraw zagranicznych przedstawi komisji sejmowej do spraw zagranicznych do rozważenia główne wytyczne traktatu z żądaniem udzielenia rządowi placet na wszczęcie rokowań na temat preliminarjów. Są to oczywiście pogłoski, mogące zawierać pewną część prawdy, faktem bowiem jest, że żadna konkretna decyzja w łonie rządu w tej mierze nie zapadła“.

Punkt honoru.

P. Charles Bonnefon podaje w „L'Echo de Paris“, że na przesłuchaniu, udzielonem mu w Belwederze, Naczelnik Państwa, na pytanie jego: „Jaka jest polityka państwa na względem Litwy, Białej Rusi i Ukrainy?“ — udzielił następującej odpowiedzi:

„Wola krajów, okupowanych obecnie przez nas, jest dla mnie jedynym czynnikiem decydującym. Za nic w świecie nie chciałbym, żeby Polska posiadała ogromne przestrzenie, zamieszkałe przez ludność wrogo usposobioną. Historia dowiodła, że takie aglomeraty są niebezpieczne. Przykładem są Austria i Rosja. Kraj organizujący się, jak Polska, nie powinien brać na się takich kłopotów. Na bagietach naszych nie możemy tym nieszczęśliwym krajom — wolność bez strzeżeń. Wiem, że wielu Polaków jest innego zdania. Lecz punktem honoru mego, jako męża stanu i żołnierza będzie przyniesienie wolności ludom sąsiedzkim. Przywiązać je do Polski siłą? Nigdy w życiu. Byłoby to odpowiadać gwałtem teraźniejszości na gwałt przeszłości“.

Sukcesy polityki federacyjnej.

„W Gazecie Warszawskiej“ czytamy:

„Możliwość rokowań pokojowych Polski z bolszewikami wzbudziła we wszystkich fikcyjnych potęgach żywe pragnienie udziału w nich, choćby dla podniesienia swego międzynarodowego znaczenia. Zgłosiły się przedewszystkiem rywalizujące między sobą i wzajemnie nieuznające się „rządy ukraińskie“, obecnie zaś z pretensjami występuje też i mińska „Białoruś“. Uznaje ona za konieczne, by w rokowaniach wzięł udział i „przedstawiciele narodu białoruskiego, wydelegowani przez najwyższy prawomocny organ Białorusi“ i formułuje szereg żądań, z których najważniejsze są następujące:

Po podpisaniu traktatu pokojowego, całe terytorjum etnograficzne Białorusi (z Mińskiem, Wilnem, Grodnem i Białymstokiem) przechodzi na własność narodu białoruskiego, w osobie jego organów przedstawicielskich. Wszelkie władze okupacyjne cywilne i wojskowe zostają zastąpione przez władzę tymczasową, zorganizowaną przez naczelny organ narodowo-polityczny Białorusi „w ścisłym współpracownictwie wszystkich klas i mniejszości narodowych“. Do czasu zorganizowania armji białoruskiej pozostać mogą obce oddziały wojskowe: francuskie, polskie, angielskie, lotewskie i t. d. na tych samych warunkach, jak takie oddziały zajmują tereny plebiscytowe w Niemczech“.

Rząd polski w sprawie cieszyńskiej.

Warszawa. (PAT.) Jak donoszą „Nowiny Codzienne”, rząd polski interweniował kilkakrotnie w sprawie cieszyńskiej — a mianowicie zwrócił się zarówno do poselstwa francuskiego w Warszawie, jak i do rządu francuskiego, zwracając uwagę na postępowanie komisji cieszyńskiej. Rząd polski specjalnie zajął się osobą młodego p. Pichona, który jest generalnym sekretarzem komisji plebiscytowej cieszyńskiej. Akcja rządu polskiego będzie miała prawdopodobnie ten wpływ, że nastąpi zmiana osoby generalnego sekretarza komisji. Nadto dowiadujemy się, że delegat nasz na Śląsk Cieszyński p. Zamorski, który jak wiadomo bawi w Warszawie, w tej chwili nie myśli o złożeniu mandatu, gdyż akcja jego odniosła już pewne sukcesy. I tak na jego interwencję komisja plebiscytowa zniósła cenzurę prewencyjną, co będzie miało wpływ w chwili rozpoczęcia się właściwej akcji plebiscytowej.

Delegacja doliny Popradu w Cieszynie.

Cieszyn. (PAT.) Dziś przyjechała tu delegacja złożona z 16 osób z doliny Popradu z zadaniem rozszerzenia plebiscytu na całą dolinę Popradu.

Gen. Szeptycki o wojnie i pokoju.

W rozmowie z redaktorem „Dzienn. Wil.” naczelnik frontu litewsko-białoruskiego oświadczył między innymi:

Ofenzywa bolszewicka na własną nie jest wyłączona, jest nawet prawdopodobna. Musimy się na to przygotować — ale nie mamy najmniejszego powodu z tej racji się niepokoić.

Już dziś należy stwierdzić pewne wzmocnienie się sił bolszewickich, ściąganych na nasz front, napływają one jednak powoli i bynajmniej nie w takiej ilości, która mogłaby być dla nas groźna. Jak dotychczas, tak dziś inicjatywę dzierżymy mocno w naszym ręku, starając się aktywnością naszej defensywy uprzeczyć każdy ruch przeciwnika, rozbić każdą jego koncentrację.

System taki obok wielkich korzyści natury czysto wojskowej, taktycznej, niesłychanie dodatnio wpływa pod względem psychicznym, podnosząc ducha naszych wojsk, a jednocześnie przynębiając oddziaływać na przeciwnika.

Duch naszych wojsk jest wysmienty, siły jego liczebne, zaopatrzenie całkiem wystarczające. Przewidziane zostały wszelkie ewentualności i poczyniono wszelkie przygotowania, aby udaremnić i zwycięsko odeprzeć każdą napaść.

A jednak — ciągnął dalej generał Szeptycki — zwycięstwo ostateczne nie w naszym jedynie — wojska — jest ręką, w większej może jeszcze mierze zależy ono od całego społeczeństwa polskiego, od jego zachowania się, od nastrojów na tyłach armji.


Trzeba stale o tem pamiętać, iż armja nie jest przecie czemś obcym, oderwanym od ogółu, składa się ona z synów i braci tych, co tam za frontem żyją,

Rózyckiego „Eros i Psyche”.

(Dokończenie.)

Rolę Erosa powierzono p. Łowczyńskiemu, jak również rolę De la Roche'a i Stefana. Dlaczego w galerji tych typów nie dano mu i roli błędnego rycerza słońca, którego partję odśpiewał bardzo pięknie i z wielką siłą wyrazu p. Woliński, niewiem. Rzecz prosta i to drobiazg mimowoli jednak nasuwający się na myśl. Jeśli jedne i te same osoby wykonały rolę Psyche i Blaksa to i w tym wypadku należało oddać partję błędnego rycerza p. Łowczyńskiemu, by i tu zachowaną została tasama linia... głosu. Z ról sobie oddanych wywiązał się artysta zupełnie dobrze, zwłaszcza, że i głosowo był usposobiony tego wieczoru bardzo korzystnie. Grą swoją stanął w zupełności na wysokości zadania, dając nam równie piękną postać promiennego bóstwa, jak i postaci tragicznej ofiary zainętu: De la Roche'a i salonowca Stefana.

Z pełnym zadowoleniem słuchaliśmy również śpiewu p. Hornera, który odtworzył postaci Hermesa, starego niewolnika i kapelana klasztorowego. Szczególnie jako stary niewolnik wydobyl z pieśni o Tym: co „miłość niesie na światy, jak zorzę” tak bardzo szczere akcenty i tyle piękna wniósł w tę kreację, że słuchało się tej pieśni z prawdziwym rozrzewieniem. W artystyce tym zyskała opera nasza, jak wykazał onegdajszy występ, siłę bardzo dobrą, oby tylko zużyła ją jak najkorzystniej. W rolach zakrojonych na mniejszą miarę wystąpili, zestrajając się w zupełności z artystami, o których już wspominałem, panowie: Woliński, który obok roli rycerza kreował bardzo pięknie postać Arystosa, p. Sieroszewski, dobry jako Charmion i hr. Alfred, p. Jeleński jako gospodarz kawalerii, p. Niedzielski, doskonały w roli Tota, wre-

BACZNOŚĆ!  **„Marysienka” i „Kopernik”**

wyświetlają obecnie salonowy, francuski dramat w 5-ciu wielkich akt. p. t.: n931

SZAŁ MIŁOŚCI

W dramacie tym o niezwykle silnem napięciu dramatycznym, pełnym salonowych efektów, zbudowanym miernie pod względem techniki scenicznej i wyposażonym w przebogate akcesorja, świeżą w popisowych rolach prawdziwe tryumfy świat. sławy artystów.

czują i myślą i że te uczucia i myśli mimowoli udzielają się tamtym na froncie, hartując miecz ich do nowych zwycięstw lub wytracając go ze słabnącej dłoni.

Nad wyraz szkodliwym jest zwłaszcza wykazywanie przez niektóre grupy społeczeństwa przesadnej gotowości pokoju, tęsknoty za pokojem — z konieczności wcześniej lub później musi się to przecie udzielić wojsku, studząc jego szlachetny zapał bojowy, zniechęcając żołnierza w chwili, gdy właśnie kwestja zwycięskiego pokoju zależy jest najzupełniej od niezachwianej jego stałości i gotowości na wszelkie ofiary.

Przytem ta głośna agitacja pokojowa jest tak... niepolityczną, zamiast bowiem zbliżać, oddala pokój. Przypomnijmy sobie nie tak dawne przykłady wojny światowej, kiedy to każda pokojowa propozycja ze strony Niemiec tłumaczona była stale przez Ententę jako dowód ich słabości. Nie inaczej rzecz się ma i u nas. Jeżeli społeczeństwo okazywać będzie zbytnio chęć zawarcia pokoju, wykazywać jego zekomą konieczność, to tem samem oczywiście osłabi tylko nasze szanse, podnieci ambicje przeciwnika, jego pewność siebie i w rezultacie uniemożliwi wszelką akcję pokojową.

Na pytanie czy uważa obecną linię frontu za strategicznie korzystną, generał odrzekł:

— Oczywiście wolałbym oprzeć się o dwie wielkie rzeki: Dźwinę i Dniepr (Orsza, Żłobin, Rohaczew i Moryz) mimo to jednak i tu raz jeszcze jak najbardziej stanowczo podkreślić muszę, że żadne, chociażby najdogodniejsze linie strategiczne nie uratują nas — gdy za temi linjami, wewnątrz kraju, odbywać się będą strajki, prowadzona będzie agitacja rozkładowa.

Powtarzam: siła armji zależy jest najzupełniej od moralnych sił i zdrowia narodu, którego armja ta jest kością z kości i krwią z krwi...

Węgiel polski w rękach spekulantów niemieckich.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Gazeta Warszawska” po wejściu wojsk aljanckich na Górny Śląsk, komisja rozdziału węgla stwierdziła, że węgiel przeznaczony dla Polski zgodnie z umową zatwierdzoną przez ententę, przechodził do rąk spekulantów niemieckich.

szcie panowie: Karasiński, Głowacki, Schmid. Nie godzę się natomiast na ujęcie roli starego Greka (obraz II.) P. Folański, który ja odegrał, musi konieczne stonować ją nieco. Przejaskrawiona przez niego robiła wrażenie mniej miłe, odbijając od tła i gry innych. Kobiece role znalazły również zupełnie odpowiednie przedstawicielki. O paniach Brzeskiej, Bielińskiej, Lipowskiej wspominałem już uprzednio, nadmieniam, że rolę Arete odśpiewała, jak zawsze, pięknie p. Ostrowska. Bardziej odpowiedzianą partję Laidy oddano p. Maleckiej. Wniosła w swoją kreację dużo życia i werwy, pieśń o Erosie odśpiewała pięknie, powinna jednak pracować nad swoją dykcją, która nie jest wolna od błędów. Hanna panny Lipowskiej (obraz III.) stała się naprawdę słoneczną plamą na tle szarych murów klasztornych — jako zjawisko sceniczne, głosowo jako partja była bez zarzutu. Toż samo, o ile chodzi o stronę wokalną, dałoby się powiedzieć o p. Ostrowskiej, jako furtjance. P. Kasprończowa do galerji typów przez się kreowanych dodała dobrze ujętą postać ksieni.

Na ogół raz jeszcze stwierdzić muszę, że obsada była bardzo dobra, o ile zaś mniej odpowiedziały role epizodyczne, dadzą się chyba szczęśliwiej zastąpić. Gorzej było z wystawą, która zmian wymaga i to nawet dość zasadniczych. Wprawdzie, wiemy o tem, że każdy skrawek płótna malarskiego kosztuje dziś bałońskie sumy, jednakże nie wolno takiego utworu uposażać w takie dekoracje, jakie mu na naszej scenie dano. Głównie i szczególnie chodzi mi o dekorację do aktu I-go, bo, że dekoracja w epilogu nie powinna być tasama — to nie ulega kwestji. Ta, na tle której rozdział pierwszy się rozgrywa, jest wprost fatalna. Ponad zwartą, czarną omal masą drzew, cynobrowe skały ułożone jak cegiełki muru... w chwili, gdy pod uderzeniem posochu Hermesa rozstępuje się ten wał skalny, krajobraz bardzo płaski i płytki nie dający zupełnie wrażenia dali. Mało! Na to tło cynobrowe i rozpaczliwie symetryczne w ułożeniu skał padnie

Z państwa Taryby.

Dzienniki wileńskie przynoszą szereg wiadomości z poza litewskiej linii demarkacyjnej:

Obecny rząd kowieński Gałwanowskiego jest zupełnie niepopularny. Zwalcza go lewica, zarzucając reakcyjne tendencje, tolerowanie dyktatury i samowoli wojskowej, jak również prawica, uważając, że w kraju panuje chaos i nieporządek. Tylko dzięki stosunkom w sferach koalicyjnych, może obecny premier utrzymywać się na stanowisku. Wkońcu stycznia p. Gałwanowski, jak już donosiliśmy, wyjechał do Paryża, jak twierdzą w Kownie, na zawsze.

W państwie Taryby panuje od dłuższego czasu bezwzględna dyktatura wojskowa. Po miasteczkach i stacjach wyznaczani są komendanci wojskowi, którzy zachowują się, jak na froncie lub w kraju okupowanym. Na stanowiska komendantów najczęściej naczynają ludzi nieodpowiednich, którzy terrorizują miejscową ludność i przyczyniają się do rozluźniania dyscypliny wojskowej, która i tak pozostawia bardzo wiele do życzenia.

Dyplomaci rządu kowieńskiego zorganizowali w swoim czasie w Ameryce litewską brygadę. Jak się obecnie wyjaśnia, brygada ta była grubą aferą spekulacyjną, i rząd oświadczył wkońcu, że tak wielkich wydatków na brygadę ponosić nie może. Na czele brygady stoi generał Juododis, który okazał się zwykłym szantażystą. Nazywa się on Schwarzhaut, jest b. oficerem niemieckim i sam mianował się generałem.

W swoim czasie kowieńskie ministerstwo wojny zaangażowało do wojska litewskiego oficerów angielskich w charakterze instruktorów. Obecnie, jak donoszą z Kowna, oficerowie ci, za wyjątkiem trzech, służbę litewską porzucili. Jako oficjalny powód, podaje się żądanie przez Anglików takiej gaży, jaką otrzymywali oni w Anglii, co wobec wysokiego kursu angielskiej waluty, było dla rządu nie do przyjęcia. Powód ten nie bardzo jest prawdopodobny. Prawdziwych przyczyn trzeba szukać w konflikcie, jaki panuje w sztabie generalnym litewskim pomiędzy Anglikami i Litwinami. Konflikt ten ma podłoże polityczne.

Na posiedzeniu Taryby 19 stycznia min. Waldemars dawał ciekawe wyjaśnienia w sprawie „entente cordiale” państw nadbałtyckich. Idea unji państw nadbałtyckich zrodziła się po ewakuacji Niemców pod wpływem Anglii. Pierwszy zjazd ministrów zainteresowanych państw odbył się w Dorpacie, lecz już wtedy wyszły na jaw poważne przeszkody. Również drugi zjazd nie dał konkretnych rezultatów. Pomimo to, sprawa była przedwczesnie rozdmuchana przez prasę, zwłaszcza angielską. Oświadczaając, że

światło pseudo-mistyczne, fioletowe, fatalnie kontrastujące z barwami zasadniczymi. Na prawo wzgórze pokryte trawą, przed niem samotny cyprys, na lewo krzewy, wśród których ma się przewijać strumyk. Wszystko to razem wzięte nie stanowi tego tła, którego za wszelką cenę dopomina się, domaga ta szczęśliwa kraina z czasów, „kiedy bogowie po ziemi chodzili”. Jeśli nie oryginalne fotografie z Arkadij, to chociażby jakiś Böcklin mógłby stać się tu wzorem. Że w ostatnim akcie nie powinna się znaleźć tasama dekoracja, to pewne. Wiem jakiej dekoracji użyła opera warszawska i znam pomysł, jakim rozwiązano epilog. Zatem: przedewszystkiem rozdział V., który się kończy śmiercią ogniwą Psyche żadną miarą nie powinien stanowić odrębnej od epilogu całości, nie wolno więc zapuszczać kurtyny, gdyż fakt ten o przewnie stanowi. W momencie, gdy Psyche rzuca płonący kandelabr do sąsiedniego pokoju i gdy przedzierając się stamtąd zaczyna płomienie, na scenę zapadać powinny zwoje ognistej gazy... Po interludium ukazać się winna scena rozwiązana pod względem dekoratywnym inaczej, niż w akcie I-ym. W warszawskiej operze wprowadzono tam olbrzymie marmurowe schody, po których Eros—Thanatos zstępuje do swojej ukochanej. Rozwiązanie to faktycznie niesłychanie piękne i nastrojowe. A u nas? Po rozdziale V-ym zapada kurtyna, psując wrażenie i wywołując zupełne, ale to zupełne załamanie akcji. Dekoracja w epilogu tasama co w obrazie I-ym. Więc znowu te cynobrowe skały i znowu tasama światło, przełamane w fatalny sposób bładem, niesharmonizowanym zupełnie z barwą fioletową światłem kaganka, który Eros w dłoniach trzyma. Takie zakończenie jest grzechem nie do darowania i jeśli Rózyckiego dramat ma być faktycznie wzorowo wystawiony, zasadniczej zmianie uleść musi. Chodzi tu bowiem i o coś jeszcze więcej, niż o zewnętrzny efekt. Tak rozwiązane zakończenie wypacza w zupełności koncepcję poetycką, wykoszlawia pojęcie śmierci ogniwowej jako

sprawa państw nadbałtyckich obecnie, wobec zwiększenia zażytych stosunków polsko-łotewskich, musi być odłożona na później, minister podkreślił, że państwa nadbałtyckie z czasem mogą się stać drugimi Bałkanami.

Z powodu ogłoszenia przez Niemców przed dwoma laty wielkiej i niepodległej Litwy ze stolicą Wilnem dnia 16 lutego odbędzie się w państwie kowieńskim uroczysty obchód tego. Władze cywilne, wojskowe i duchowne nawołują lud do najuroczystszej świętowania tegoż dnia. Biskup Kąrewicz, znany Litwom, wydał rozporządzenie do wszystkich proboszczów, aby w ten dzień we wszystkich kościołach było odprawione solenne nabożeństwo i wygłoszone odpowiednie kazanie. Pozatem mają się odbyć uroczyste pochody.

Watykan a kościół czeski.

Rzym. (Ag. Stefanja). „Osservatore Romano“ ogłasza ponowne pismo do arcybiskupa praskiego z 29. z. m., które powołując się na pismo z 3. stycznia br. wywodzi, że Stolica Apostolska nie zgodzi się na reformy kościelne, ani też na zniesienie lub złagodzenie ustawy o celibacie duchownych.

Wojska tureckie zajmują Armenję.

Wiedeń. (B. K. z Londynu). Według doniesienia z Konstantynopola, wojska tureckie pod dowództwem mustafi Kemala rozpoczęły ofensywę przeciwko Armenji i zwyciężywszy Armeńczyków pod Zeitun, posuwają się wewnątrz Armenji.

Ze świata politycznego.

O SĄD NAD WINOWAJCAMI WOJENNYMI.

Kraków. (Radio z Lyonu.) W piątek, 20 bm. zbierze się po raz pierwszy międzynarodowa komisja, która ma za zadanie zgrupować materiał dowodowy, odnoszący się do winnych. Przewodniczącym komisji będzie Jules Cambon.

DENIKIN DYKTATOREM.

Kraków. (Radio z Lyonu.) Według informacji z głównej kwatery armji Denikina, została zawarta ugoda między tymże a zgromadzeniem kozaków. Denikina uznano dyktatorem Rosji z pełnymi prawami wojskowymi i cywilnymi. Aż do zebrania konstytuanty, ma być zwołany tymczasowy parlament, wobec jego uchwał Denikin będzie miał prawo weta.

Denikin zamianuje prezydenta rady ministrów, pozostawiającemu swobodę w doborze członków gabinetu oprócz ministrów wojny i marynarki. Wszyscy ministrowie są odpowiedzialni przed parlamentem południowej Rosji.

PO USTĄPIENIU LANSINGA.

Kraków. (Radio PAT.) Waszyngtoński korespondent „Echo de Paris“ donosi, że według przekonania członków kongresu, ustąpienie Lansinga pociągnie za sobą przesilenie rządowe. Przywódcy partji kongresu mają naradzać się poważnie nad środkami, któreby można zastosować w celu usunięcia Wilsona i zastąpienia go przez

symbolu wyzwolenia. Psyche pieśniarka — umrze w chwili, gdy runie ten kolos, który pochłoniął wszystkich i wszystkich, Psyche-zakonnica zginie w „najgłębszym klasztornym lochu, nie widząc światła...“, bo jej ono światło — zabrano, Psyche-ucieleśnienie ideału wolności wyrzeczy się go, zdławiona strugami krwi, najczęściej niewinnie przelanej. Ale ta Psyche, której obok ideału i pragnień i marzeń odbiera się i cześć — umrzeć musi oczyszczona, zbawiona win i grzechów, które w jej wędrowce wiekowej czepiały się jej sandałów, jak błoto. Ogień ma ją oczyścić! To jednak dla widza musi być zrozumiałe, że zaś zrozumienia nie mogła wywołać nasza inscenizacja — to pewne. I jest to naprawdę smutne, jeśli się wypacza całość przez — niedbalstwo chyba, bo przecież nie przez niezrozumienie. Jestto największy grzech, jaki popełniono, grzech nie do darowania, wobec którego nikną wszelkie inne... grzeszki. Mam w tym wypadku ciągle na myśli dekorację sceniczną. Obraz drugi: „Rzym“ rzucono na tło zanadto płytkie, jakie zaś tego konsekwencje, uprzednio wspomniałem. Dekoracja obrazu trzeciego na ogół zadawała, mniej natomiast zadawała mogło oświetlenie. Takie nagłe rzucanie płków promieni słońca — razi niekonsekwencjami. Akt IV-ty rewolucyjny miał tło możliwe, natomiast przygasiłbym nieco pozorny przepych urządzenia salonu Psyche w obrazie dzisiejszym. Wprowadził to jest mieszkanie p. bankiera von Blaksa, ale Psyche jest — estetką i trudno pomyśleć, by jej jej właśnie ta przypadkowo nagromadzona masa tandety salonowej nie miała razić.

Oto i kres moich rozważań. Poświęciłem tematowi miejsca wiele a jednak czuję, że nie poruszyłem wszystkich związanych z nim zagadnień. Chwila dzisiejsza stawiała nam dramat Psyche przed oczy. Że jest niesłychanie głęboki w ujęciu i przeprowadzeniu na to zdaje się wszyscy się zgodzą, że pisano o nim jednak tylko ogólnikowo o tem wiemy. Może audycja dramatu Różyckiego stanie się bodźcem do żywszego zajęcia się tą koncepcją, do zanalizowania jej gruntownego. Oby...
Prof. Lesław Jaworski.

NIEPRIJĘTA DYMISJA GABINETU FRANC.

Paryż. (PAT.) Z okazji przyjęcia prezydentury zgłosił prezydent ministrów Millerand dymisję całego gabinetu. Prezydent Deschanel dymisji tej nie przyjął.

NIEMIECKI ZWIĄZEK WOJSKOWO-MONARCHICZNY.

Wiedeń. (PAT.) „Neues Wr. Journal“ donosi z Berlina: „Vorwaerts“ zamieszcza interesujące rewelacje o tajnym związku wojskowo-monarchicznym. Członkowie t. zw. żelaznej brygady w prowincjach nadbałtyckich, która na żądanie koalicji musiała się rozwiązać, zostali ulokowani w większych grupach w dobrach pomorskich oficjalnie jako robotnicy rolni, w rzeczywistości zaś są oni dalej członkami tajnego związku wojskowego. „Vorwaerts“ ogłasza poufne instrukcje komendanta dywizji żelaznej, w których powiedziano, że członkowie dywizji żelaznej powinni ciągle o tem pamiętać, że są i nadal w rzeczywistości żołnierzami i że jako robotnicy obejmują tylko krótsze lub dłuższe gościnne występy. Wkońcu należy zwrócić uwagę, że jest rzeczą samo przez się zrozumiałą, iż naszych ostatecznych celów politycznych nie możemy ogłaszać publicznie. „Vorwaerts“ domaga się od rządu, aby wkroczył energicznie przeciw temu tajnemu stowarzyszeniu.

HOLD POINCAREMU.

Kraków. (Radio z Paryża). Senat odbył wczoraj krótkie posiedzenie, na którym zatwierdzono jednomyślnie wybór Poincarego na senatora departamentu Meuse. Przy tej sposobności Leon Bourgeois zgłosił ponownie wniosek na wyrażenie holdu Poincaremu. Senat wniosek ten przyjął jednomyślnie.

POWRÓT DELEGACJI AUSTRYJACKIEJ.

Wiedeń. (B. K. z Paryża). Austrijaccy sekretarze stanu dr. Reisch i Leowenfeld-Russ odjechali do Wiednia.

Z WĘGIERSKIEGO ZGROMADZENIA NAROD.

Budapeszt. (WBK.) Na dzisiejszym posiedzeniu zgromadzenia narodowego został wybrany prezydentem Stefan Rakovszky (chrześc. narod.) i 26 głosami na 133 odanych głosów, wiceprezydentami zostali wybrani Aleksander Simonyi Semadam (chrześc. narod.) i Józef Bottlil (partja małych rolników).

Wiadomości telegraficzne.

NADUŻYCIA Z KARTKAMI CHLEBOWEMI.

Warszawa. (PAT.) Jak donosi „Dziennik Powszechny“ z polecenia komisarza ministerstwa aprowizacji przy mieście Warszawie, na zasadzie wniesionego zażalenia, przeprowadzono rewizję składnicy warsztatów kolei wiedeńskiej przy ul. Chmielnej, przyczem dotychczas ujawniono nadużycia z kartkami chlebowymi do wysokości 149.982 funtów.

CUDZOZIEMCY W ODESIE.

Kraków. (Radio PAT.) „Asoc. Pre.“ donosi, że wszyscy cudzoziemcy z Odessy, znajdują się bezpieczni na pokładzie okrętów koalicyjnych.

ECHA ZAJŚĆ W LOEBEN.

Kraków. (Radio z Wiednia.) Przy końcu posiedzenia zgromadzenia narodowego odpowiadał sekretarz stanu na interpelacje w sprawie zajść w Leoben, w czasie których zabito 2 żandarmów i 3 demonstrantów, oraz zraniono 7 żandarmów i 14 osób cywilnych. Mówca wyraził głębokie ubolewanie z powodu tego wypadku, który celem zupełnego wyjaśnienia musi być przedmiotem postępowania sądowego. Czy zajście to było dziełem agitacji komunistów i anarchistów, dotychczas nie zostało wyświełone.

STAN ZDROWIA WILSONA.

Kraków. (Radio z Poldhu.) Z Chicago donoszą, że dr. A. D. Bevin, przewodniczący amerykańskiego stowarzyszenia lekarskiego utrzymuje, jakoby mózg prezydenta Wilsona był stale atakowany wskutek szoku paralistycznego, któremu Wilson dawniej uległ.

OPIEKA NAD JEŃCAMI ŻYDAMI NA SYBERJI.

Warszawa. (PAT.) Wobec odczwy przebywających na Syberji żydowskich jeńców wojennych, która okazała się w „Wr. Morgen Ztg.“ 12 bm., wydział prasowy ministerstwa spraw zagranicznych komunikuje: Zorganizowanej przez ministerstwo spraw zagranicznych misji polskiej na Syberji polecono roztoczenie opieki nad wszystkimi znajdującymi się tam mieszkańcami ziem, wchodzących obecnie w skład Państwa Polskiego bez różnicy wyznania i narodowości.

W końcu października roku ubiegłego na kilka dni przed wyjazdem z Warszawy wspomnianej misji, zgłosiły się do ministerstwa spraw zagranicznych delegacje komitetów Pomocy Jeńcom wojennym b. armji austrijskiej, pozostającym na Syberji, tj. komitet polski i komitet żydowski. Obydwie delegacje otrzymały odpowiedź jednobrzmiącą, że misja p. Targowskiego będzie się opiekowała wszystkimi mieszkańcami b. zaboru austrijskiego, znajdującymi się obecnie na Syberji i że ministerstwo spraw zagranicznych nie tylko nie ma nic przeciwko temu, aby zainteresowane komitety wysłały własnych delegatów na

Syberję, ale nadto jest gotowe poczynić w tym względzie wszelkie ułatwienia, przydzielić delegatów do misji itd. Żadna jednak z wymienionych organizacji społecznych z propozycji tej nie skorzystała i delegata swego nie wysłała, co oczywiście nie wpłynęło żadną miarą na zmianę instrukcji udzielonych przez ministerstwo spraw zagran. p. Targowskiemu.

KOMUNIKAT BOLSZEWICKI.

Wiedeń. (B. K. z Moskwy). Sprawozdanie frontowe z 17/II. Na froncie północnym w obszarze Dźwiny, została oszczona załoga miejscowości Srodna-Mechrega przez wojska czerwone i musiała się poddać. W obszarze Cerkowników zdobyto 70 karabinów maszynowych, kilka tysięcy karabinów angielskich i 700.000 patronów. Na froncie południowo-wschodnim toczyły się lokalne potyczki na wszystkich obszarach. W okolicy Jampola zajęto stację Włoniarkę. W okolicy Czyraspoła został obsadzony po gwałtownych walkach lewy brzeg Dniestru między Dubosarami a Giergiopolem. W okolicy Odessy obsadzono miasto Owidiopol i osiągnięto wybrzeże morza Czarnego łącznie z limanem dnjestrowskim. W okolicy Kaukazu toczy się dalej bitwa pod Manyczem. Dalej na wschód stoją wojska czerwone o 30 wiorst na wschód od Stawropola.

LICYTACJA OKRĘTÓW NIEMIECKICH.

Kraków. (Radio z Poldhu). Z Waszyngtonu donoszą, że wczoraj odbyła się licytacja okrętów, które dawniej należały do Niemiec. Międzynarodowe towarzystwo handlowe zaoferowało 40.050.000 dolarów za 9 okrętów, mających służyć do komunikacji między Ameryką a Anglią. Moore i Mac Cormack ofiarują kapitał 4 i pół miliona za staki, które będą przeznaczone do komunikacji między Stanami Zjednoczonymi a południową Ameryką.

Z CZECH.

Praga. (PAT.) Wydział konstytucyjny na odbytem dziś posiedzeniu powziął uchwałę, w myśl której wypowiedzenie wojny wymaga obecności dwóch trzecich członków parlamentu. Wypowiedzenie wojny staje się prawomocnym po uchwaleniu większości dwóch trzecich posłów zgromadzenia narodowego. Do zmiany ustaw konstytucyjnych wymagana jest większość trzy piąte głosujących.

Z KRONIKI WYNAŁAZKÓW.

Kraków. (Radio z Poldhu.) Z Paryża donoszą o nadzwyczajnym wynalazku, który dokona zupełnego przewrotu w przemyśle stalowym. Wynalazek dotyczy fabrykacji twardej stali.

REKORD LOTNICZY.

Kraków. (Radio z Paryża.) Lotnik Casale osiągnął wczoraj rekord wysokości. Wzniósł się z dwoma pasażerami w 46 minutach do wysokości 7300 metrów.

Kraków. (Radio z Paryża). Poincare oddał władzę prezydenta republiki francuskiej w ręce Deschanela.

Wiedeń. (B. K. z Pragi). Według „Narodnich Listów“ rząd niemiecki zakazał transito towarów czeskosłowackich przez Niemcy. Ze strony czeskosłowackiej przygotowują odpowiednie represalja.

Nowy Jork. (Havas). Waszyngtoński korespondent dziennika „N. Y. News“ donosi, że w Waszyngtonie obiega pogłoska, iż ubiegłej nocy zostali powołani do Białego Domu specjaliści chorób nerwowych dr. Beraun i dr. Creyson.

MAŁY FEJLETON.

Rządy „proletariatu“.

Rosja podaje się za republikę rad robotniczych i włościańskich, tedy za republikę klas pracujących. Zobaczymy, jaka jest historia dotychczasowa a najistotniejsza rządów tej nowej kasty pracującej, przedstawicieli pracy.

Przedewszystkiem przeprowadzono reformę agrarną, skutkiem której:

1) chłopci zupełnie zniszczyli wielkie majątki i ich kulturę, czyli — rozbili warsztaty pracy;

2) pół, zabranych dawnym właścicielom dla różnych powodów, nie uprawiają, czyli zmniejszyli i znieśli na nich pracę;

3) sami, z powodu wprowadzenia monopoli zbożowego, pracę swą ograniczyli do „minimum“, produkując tylko dla siebie.

Zdeklasowano burżuazję, czyli inteligencję, która wiecznie dążąc do jakichś ulepszeń czy do własnych zysków, zatrudniała robotnika. Po ogłodzeniu inteligencji, poddano ją czerwonemu terrorowi, rozbito ją i osłabiono zupełnie i pracę jej zniesiono.

Sami robotnicy zaczęli zmniejszać i ograniczać swój czas roboczy, nareszcie doszli do podniesionego przez Lenina, stanu rajskiego, a mianowicie do zarobków bez pracy. Przemysł rozleciał się.

Wraz z tem i ogólnym upadkiem kraju ustała praca na polu handlowym. Wobec stosunku rządu do kapitału, musiała też ustać wszelka praca na polu finansowym.

Cóż się stało?

Dorwawszy się rządów przedstawiciele klasy pracującej wraz z całą kastą przestali sami pracować, nie pozwalając równocześnie pracować drugim. Żyli zapasami, nagromadzonymi przez wrogą burżu-

zję i tem, co przy pomocy batalionów chińskich, łotewskich i węgierskich, wydarli od chłopów, oduczając go w ten sposób od pracy.

Tak klasy pracujące zmieniły się z wolna w coś, w rodzaju myszy i szurów, pustoszących śpichlerze i zjadających sterty zboża, zmienili się w szarańczę, niszczącą i objadającą kraj.

I pokazało się, że te klasy pracujące w Rosji są bezwzględnie wrogiem wszelkiej pracy wogóle. Nie chcą rozumieć, że można w Boga nie wierzyć, ale nie powiedzenie to w: „pocie czoła chleb swój jeść będziesz”, siły swej i swego znaczenia nie utraciło.

Niema „potu czoła” — niema „trufru ani papu”. Zato jest tyfus, cholera i głód.

Lenin długo i często mówił i wmawiał w przedstawieli nowej kasty panującej, że oni są aniołami, głębszymi i mogą wszystko, jeśli chcą. I oni istotnie wszystkim chcą, ale pod jednym warunkiem — żeby nie robić. No, cudów w dzisiejszych czasach nie ma, a zdezonizowany Bóg nie ma też żadnej przyczyny do zasypywania Rosji mianą i przepiórkami.

Zrozumiał to poczciwy Trocki i nie ceremonizując się długo, zaprowadził „terror czarny”. Ustanowił 12-godzinny dzień pracy i karę śmierci na opornych.

A teraz Lenin mówi znów o armji pracy.

Niema w tem nic nowego. Zwłaszcza już w Rosji instytucja ta jest bardzo dobrze znana. Któż nie słyszał o słynnych wsiach wojskowych, gdzie na głos śpiewano, musztrowano się, kochano się na komendę, na komendę orano — a za najmniejsze przewinienie brano setki różg lub pałek. Taką samą organizacją życia i szczęścia chce dziś Lenin uszczęśliwić świat.

Pokazuje się jednak, że ten wielki ideolog komunizmu niewiele różni się od słynnego — Arakcejeewa, głębiego propagatora osławionych osad wojskowych.

Piękne rezultaty.

Ters.

NA DESI ANE.

(Za rubrykę tę Redakcja nie odpowiada).

Konkurs.

Dyrekcja kolei państwowych w Stanisławowie rozpisuje niniejszem konkurs na większą ilość posad urzędniczych w działach służby inżynierskiej i koncepcyjnej. Ubiegający się o te posady muszą wykazać następujące warunki:

- 1) Obywatelstwo polskie, względnie przynależność do jednej z gmin byłego zaboru austriackiego, pruskiego lub rosyjskiego.
- 2) Nieprzekroczony 35 rok życia.
- 3) Zdolność fizyczna do pełnienia służby kolejowej (zdolność tę stwierdza lekarz kolejowy).
- 4) Nieposzlakowany charakter.
- 5) Ukończone studia prawnicze (absolutorjum i trzy egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem), lub też ukończone studia techniczne na wydziale inżynierskim lub na wydziale budowy maszyn (absolutorjum i dwa egzamina państwowe z pomyślnym wynikiem).

Również jako urzędnicy techniczni znajdują przyjeździe ukończeni słuchacze szkół przemysłowych działu budowlanego (architektury) lub maszynowego.

Kandydaci posiadający powyższe warunki otrzymają stosownie do wykazanych studiów i ewentualnej praktyki w dotychczasowym zawodzie, stanowisko z uposażeniem przywiązanem od IX do VII kategorii służbowej według norm obowiązujących na razie w Małopolsce.

Uposażenie to składa się z płacy zasadniczej, dodatku na komorne, trojakiem dodatków drożyzniowych, nadziei z przyznanego w ostatnim czasie dodatku wynoszącego 60 do 100 proc. całego uposażenia.

Wszyscy kandydaci muszą się zobowiązać do złożenia w przeciągu roku od chwili wstąpienia do służby kolejowej przepisanych trzech egzaminów zawodowych, gdyż w razie bezwocznego upływu tego czasokresu, nastąpiłoby rozwiązanie stosunku służbowego.

Zarząd kolei państwowych zastrzega sobie na przeciąg 2 lat prawo rozwiązania stosunku służbowego za trzymiesięcznym wypowiedzeniem.

Ponadto przyjmie Dyrekcja kolei państwowych celem wyszkolenia we wszystkich działach służby kolejowej większą ilość kandydatów na urzędników z wykształceniem średnim (maturą wyższego gimnazjum lub wyższej szkoły realnej), których stabilizacja w X klasie służbowej będzie mogła nastąpić w razie dodatniego wyniku praktyki i złożenia przepisanych egzaminów fachowych po jednym i pół roku.

Poszukiwani są również kandydaci na podporuczników dla służby stacyjnej z ukończoną niższą szkołą średnią i szkołą wydziałową (4 klasy niższego gimnazjum lub niższej szkoły realnej względnie 3 klasy szkoły wydziałowej).

Warunkiem przyjęcia dla tych ostatnich jest ukończenie 18 rok życia i złożenie z dobrym wynikiem egzaminu wstępnego.

Należy udokumentowane podania należy wnieść do Wydziału dla spraw osobistych Dyrekcji kolei państwowych w Stanisławowie najpóźniej do dnia 15 marca 1920.

930

Asystent uniwersytetu lwowskiego
Dr. JÓZEF CHANIA
otworzył Zakład Roentgenowski n527
we Lwowie, ul. Pańska 1. 18.

Specjalista w położnictwie i chorobach kobiecych
Dr. Tadeusz Wiczyński
ul. Romanowicza 1. 3. n529

Wiadomości bieżące.

Lwów, 19 lutego

Repertuar Teatru miejskiego:

We czwartek, 19 lutego, o godz. 7 wiecz. po raz trzeci „Eros i Psyche” opera w 5 akt. L. Różyckiego, w niezmienionej obsadzie.

— Repertuar teatru lit.-art. „Czwórka” (ul. Rejtana 1. 3.):

Program XIV od poniedziałku 9 lutego 1920 codziennie od godz. 8-mej wieczór.

Część I. Romuald Gierasieński jako „Jankiel Trajłowicz, pokątny doradca”, Paulina Noskowska — piosenki liryczne, Anda Kitschman i Marek Windheim w swoim repertuarze. Część II. „Kłopoty pana Prezydenta”, wielka aktualna satyryczno-polityczna rewja w 2 częściach pióra spółki autorskiej „Ki-Zbi”. Udział biorą Marja Czajkowska, Romuald Gierasieński, Karol Gros, Stefan Morski, Jerzy Rygier, Marjan Tarłowski, Marek Windheim.

W niedzielę, 22 lutego, o godz. 4 popoł. po cenach niższych: Powtórzenie programu XIII.: Część koncertowa i „Sen Salomona Pomeranca” z R. Gierasieńskim w roli tytułowej.

Bilety od 9 — 5 u G. Seyfartha (ul. Akademicka 6), a od 6-tej wieczorem przy kasie teatru.

— APOLLO. „Madame Dubarry”, nowość z Polą Negri. 14

— Mianowania. Minister spraw wewnętrznych zamianował radcami namiestnictwa: starostę Adama Grabowskiego, radcę policji dr. Józefa Broszkiewicza, starostów: Ludwika Caspary’ego, Seweryna Dolnickiego, Stanisława Tyszkowskiego, Kazimierza Jaworczykowskiego, Kazimierza Madnrowicza, Bolesława Kudelskiego, Ludwika Wykowskiego, dr. Franciszka Krzysika, Franciszka Leurmana i dr. Lucyana Zawistowskiego, dr. Filipa Zygmunta Grossa, dr. Stefana Cwojdzkiego.

Minister spraw wewnętrznych nadał charakter radców namiestnictwa starostom: Józefowi Świąłskiemu, Bolesławowi Nieświatowskiemu, Mieczysławowi Tabeau, Józefowi Ruebenauerowi, Zygmuntovi Karasińskiemu, dr. Władysławowi Żurowskiemu, dr. Stefanowi Żelechowskiemu i Tadeuszowi Gawrońskiemu.

— Ruch telegraficzny. Dyrekcja poczt i telegrafów we Lwowie ogłasza: Wskutek rozszerzenia obszaru Dowództwa Okręgu Generalnego Lwów na dalsze wschodnie powiaty b. Galicji, dozwolony został prywatny ruch telegraficzny aż do wschodnich powiatów: Radziechów, Kamionka strum., Złoczów, Zborów, Brzeżany, Podhajce, Buczacz, Zaleszczyki, Śniatyn i Kosów. Dla prywatnego ruchu telegraficznego obowiązuje nadal dotychczasowa linja demarkacyjna.

— Oddziały PKKP. Dyrekcja PKKP. podaje do wiadomości, że zostały utworzone następujące oddziały kasy: dnia 11 bm. w Grudziądzu i Tarnopolu, dnia 18 bm. w Tczewie.

— Ekshumacje z cmentarza Gródeckiego, z powodu przeszkód technicznych odroczone, zaczęły się na nowo z dniem 18. bm. Rodziny interesowane mogą się zgłaszać po informację do rz. Dziekanatu DOG. — Lwów, ul. Franciszkańska 1. 3, lub na miejscu u podoficera.

— Wydział chrześcijańskiego Związku dzierżawców na południowo-wschodnich kresach Polski zaprasza wszystkich chrześcijan-dzierżawców na zebranie, które się odbędzie we Lwowie dnia 28 lutego br. o godz. 10 przedpołudniem w budynku Towarzystwa gospodarskiego ul. Kopernika 20, oficyna, I. p. drzwi 5.

Na zebraniu będą omawiane najżywotniejsze a niecierpiące zwłoki sprawy gospodarcze. Wynik starań Wydziału w udzieleniu pomocy wydatnej dzierżawcom zależeć będzie od jak najliczniejszego udziału dzierżawców w tem zebraniu, bo da możliwość wydziałowi dokładnego poinformowania się o potrzebach dzierżawców. 932

Za Wydział: Jan Kował, Karol Lewartowski, Leopold Korzeny.

— Zmiany w D. O. E. Z lwowskiego DOE. został przeniesiony gen. Madziara i maj. Marjański. Onegdaj odbyło się zebranie towarzyskie oficerów DOE, na którym poznaczono dotychczasowych kierowników DOE. Nastrój na zebraniu był bardzo serdeczny.

— Odroczenia wojskowe. Podług nowych wyjaśnień władz wojskowych, odroczenia dawane ponownie poborowym z lat 1897, do 1901, dzielą się na 2 kategorie; jedna może być roczna, druga do d. 20. października rb. Z dniem 1. kwietnia rb. wszelkie dawne świadectwa poborowych z lat wspomnianych

tracą swą wartość, a ci, co nie będą mieli nowych, uważani będą za dezertów, ukrywających się.

— Wycieczka po Starym Lwowie. W zeszłym tygodniu odbył się — jak donosiliśmy — staraniem Towarzystwa opieki nad zabytkami kultury i sztuki oraz Związku studentów architektury wykład st. radcy budownictwa miejskiego inż. Ignacego Drekslera. Odczyt wzbudził takie zainteresowanie, że sala Muzeum Przemysłowego nie zdołała pomieścić przybyłej publiczności i spora liczba osób nie zyskała wejścia. Wobec tego zarząd Wykładów uprosił u inż. Drekslera powtórzenie prelekcji, co nastąpi w pierwszych dniach marca.

W związku z tym wykładem odbyła się w niedzielę prowadzona przez prelegenta wycieczka po starym Lwowie. Zwiadono zaulek przy kościele i klasztorze OO. Bernardynów, ulicę Blacharską, Botmów, Ruską, podwórze cerkwi Wołoskiej, Podwale, pl. Dominikański, ul. Ormiańska, przeście przy katedrze Ormiańskiej, ul. Skarbkowska, a zakończono oglądaniem kościoła, wieży i klasztoru SS. Benedyktynów łacińskich. Prócz kilkudziesięciu uczestników odczytu, wzięła w prechadźce liczny udział szeroka niedzielnia publiczność, okazując wielkie zainteresowanie się starym budownictwem naszym, stanowiącym świadectwo wysokiej kultury Lwowa.

Urządzenie takich wycieczek po mieście wydaje się, dla pogłębienia znajomości i umiłowania rodzinnego grodu, rzeczą ze wszech miar pożądaną. Powinno ono stać się stałą instytucją niedzielną i świąteczną.

† Edward Bauch, em. prezydent sądu krajowego, zmarł dnia 16. bm. w 74 roku życia. Pogrzeb odbędzie się dzisiaj o godzinie 11 przedpołudniem z domu żałoby przy ul. Dąbrowskiego 1. 4, na cmentarz Łyczakowski.

— Wypłata podwyżek urzędniczych. Jak donosi „Dziennik powszechny” wobec ogłoszonej w „Monitorze Polskim” instrukcji, co do wypłacenia podwyżek, przyznanych przez Sejm urzędnikom, instrukcja owa poleca niezwłoczne opracowanie spisu personalu, aby podwyżka mogła być wypłaconą około 20—23 bm. Równocześnie polecono zaniechać wygotowania do wypłaty zaliczek na poczet przyznanych podwyżek.

— Z kroniki wypadków. Bronisław Jankiewicz, 18-letni woźnica został w ulicy Żółkiewskiej potrącony przez tramwaj i ranny w głowę. — Gittel Silberstein, handlarz wpadł na ulicy Zamarstynowskiej pod koła dorożki i doznał licznych obrażeń na całym ciele. Obaj opatrzeni zostali przez pogotowie ratunkowe.

— Złodzieje przy pracy. Żołnierzowi angielskiemu Elemeleckowi Feldmanowi skradziono na dworcu z kieszeni 18 funtów sterlingów. — Przez otwór wybity w sklepieniu piwnicy wleźli złodzieje do sklepu Laury Goldberg w Rynku 1. 12 i skradli znaczną ilość materji, wart. 100.000 kor. — Do konsumu dyrekcji kolej. przy ul. Zyguntowskiej 5 własniano się onegdaj w nocy i skradziono 4 worki maki. — Naczynie emaliowane wart. 10.000 kor. skradziono z piwnicy Z. Scheera przy ul. Krakowskiej 30. — Kiełbasy kilkadziesiąt kilogr. skradli włamywacze ze sklepu Julji Klos przy ul. Grodzickich 26. — Manes Knepel ze Sambora „zgubił” 2 złote zegarki z łańcuszkami, bransoletę, pierścień z brylantami wart. 10.000 kor. — Bieliznę ze strychu skradziono Marji Korbyt, Polna 17, wartość 4000 kor.; Marji Malchert, Polna 17, wartość 5000 kor.; Jakóbowi Schreiberowi, Sobieskiego 15, wart. 20.000 kor. itd. itd. Tyle „owoców” pracy złodziejskiej z dnia wczorajszego.

Panna Helena Wiśniowska, Porucznik Kajetan Macalski zaślubieni 14 lutego 1920 we Lwowie. 918

□ TRZEBINIA. Panika w pociągu. Onegdaj w pociągu, zdążającym z Trzebini do Krakowa, tuż pod samą Trzebinia powstała panika wskutek niewczesnego żartu jednego z pasażerów. Konduktor zauważył na dachu jakiegoś pasażera i zwrócił mu uwagę na skutki takiej jazdy, grożąc zatrzymaniem pociągu. Elżę siedzący pasażerowie, słysząc o zatrzymaniu pociągu, zerwali się z miejsc. Korzystając z tego zamieszania, krzyknął: pali się! Powstała nieopisana panika, kilku pasażerów wyskakiwało oknami, odnosząc obrażenia cieleśne. Na szczęście pociąg zatrzymano.

Skazanie na śmierć defraudanta. Podporucznik oddziału posiłkowego 28 pp. Zebrowski, sprzeniewierzył 10.000 marek, które przegrał na wyścigach. Sąd wojskowy w Warszawie skazał go na śmierć.

Fundacja im. Paderewskiego. Komitet dla uczczenia I. Paderewskiego na sobotniem posiedzeniu ogólnem postanowił gromadzony fundusz przeznaczyć dla dzieci inwalidów wojskowych i sierót po żołnierzach polskich.

© Walki Denkin z bolszewikami. Z Konstantynopola donoszą, że w Jekaterynodarze odbyło się zebranie delegatów z dystryktów kozackich, projektowane już od listopada. Zebranie otworzył gen. Denkin mową, w której przedstawił wielkie zwycięstwo odniesione nad Donem i rzeką Manycz. Następnie wyraził się, że te okolice, które walczą z bolszewikami, otrzymają daleko idącą autonomję. Cel walki z bolszewikami jest następujący: Stworzenie niepodzielnej Rosji, autonomja w dystryktach kozackich, centralny

rząd rosyjski z reprezentacjami okolic autonomicznych, rozdział ziemi włościanom i kozakom oraz zwołanie konstytuanty. Mowę Denikina przyjęli zgromadzeni entuzjastycznie. Odpowiedział prezydent zaoproszonej republiki Doroszeńko w imieniu 8 dystryktów kozackich, zaznaczając, że między nimi panuje zupełna zgoda i że wszyscy ożywieni są jednym i tym samym ideałem: walka ze wspólnym wrogiem.

Z muzyki.

„Kolo muzyczne” urządza we czwartek dnia 19 b. m. w małej sali Gal. Tow. muzycznego ul. Chorażczyzny 7 o g. 7.30 wiecz. Wieczór Mozartowski z współudziałem pp. Malwy Fischer-Kowalskiej, M. Hołowkówny, W. Elektrowiczowej, T. Mayera, H. Steinbergera i St. Lipanowicza. Wykonane zostaną: koncert skrzypcowy, sonata fortep., fantazja fortep., arje i duety z „Wesela Figara” i „Don Juana”. Odczyt ma p. A. Plohn. Członkowie mają wstęp wolny i mogą wprowadzić dwóch gości za opłatą.

Oszustwo na pół miliona w R. U. O.

Na trop kradzieży oszustwa wpadnięty przed kilku dniami w tut. Krajowym Urzędzie Odbudowy. Sprawcami oszustwa są: zajety w urzędzie odbudowy urzędnik żyd Blech i pewien przedsiębiorca z Przemyśla, również żyd.

Mianowicie Blech wyciągnął z aktów rachunków swego przedsiębiorcy z daty przed 1 listopada 1919 i podskrobawszy daty, wpisał daty inne, już po 1 listopada, poczem tak sfałszowane daty podsunął sekcji odbudowy osiedli, uzyskując w ten sposób wypłatę ze Skarbu Polskiego pretensji, która należała się od skarbu austriackiego i była obecnie wogóle nie do uzyskania.

Szkoda, jaką ponosi wskutek tego oszustwa Skarb polski, wynosi — o ile zdołano dotychczas stwierdzić — około pół miliona K.

Obu sprawców oszustwa aresztowano. Toczy się dalsze dochodzenie o ile stwierdzenia — czy oszustwa nie były zakrojone na jeszcze większą skalę.

Dzielenie uzbrojenia w betonie.

Na powyższy temat wygłosił prof. dr. Maksymilian Huber odzyskał ostatniemi zebraniem tygodniowym w Pol. Tow. wzystwie politechnicznym.

Siedząc przez 15 lat p. sę w dziedzinie żelaznego betonu, poczynił prof. Huber spostrzeżenia ogólnej natury, z którymi pragnął się podzielić z szerszym gronem kolegów. Po obszernych uwagach krytycznych nad sposobem często błędną interpretacją doświadczeń z żelbetem, przedstawił prelegent na podstawie licznych wykresów i obliczeń główne wyniki ścisłej teorii. Operując się na tych wywodach wyznał następnie w krótkich zarysach dzielenie uzbrojenia głównego, zaś szczegółowo opisał dzielenie t. zw. strzemion w belkach zginanych. W dół tego powszają w strzemionach siły rozciągające na dłużej po pojawieniu się pęknięć w b. t. nie, co przypłaci należy znacznym zboczeniem tego materiału od prawa Hooke'a.

Obecność strzemion musi przeto opóźniać znaczne powstanie ukośnych pęknięć w warstwie obojętnej przy wzrastającym obciążeniu belki.

W dyskusji, która rozwinęła się na temat metod obliczenia strzemion w praktyce, zabierali głos prof. dr. Thullie i prelegent.

Z całej Polski

Polska flaga morską. — Zjazd młodzieży akademickiej. — Miljonowy zapis na rzecz Państwa. — Kiedy Polska otrzyma koleje gdańskie. — Faoryta w Pruszkowie.

Flaga polska aeronautyczna zatwierdzona przez Naczelnego Wodza, której rysunek mieści się w „Dzienniku Rozkazów Wojskowych” z daty jeszcze 29 grudnia z. r., przedstawia prostokąt 180 przez 130 cm. Na amarantowym tle flagi — białe pięciopiórowe rozwinięte skrzydła, poprzez środek których czarny rysunek kotwicy dwuzębnej ze strzałami u dołu i dwóch odnogach pod kątkiem u góry. Na skrzydłach opiera się ukoronowany orzeł biały z podniesionymi do góry skrzydłami (o siedmiu piórach zwrócony w lewo). Ogon orła zakrywa kółko kotwicy.

Na zjeździe młodzieży akademickiej w Warszawie było obecnych 125 delegatów z głosem decydującym, nie licząc wielu gości. Na zjeździe zjawili się również reprezentanci wyższych uczelni w Warszawie. Naczelnika Państwa obrano prezesem honorowym zjazdu. Prezydium obrad zjazdu tworzą: przewodniczący — stud. p. Stanisław Paprocki (Warszawa), wiceprzewodniczący — stud. i p.: Truchm (Kraków) i Mendys (Lwów), oraz sekre-

tarz: pp: Godzki (Poznań), Kersnowski (Wilno), ks. Kulesza (Warszawa) i Szucówna (Lublin).

...Majątek, jaki po mnie pozostanie, przeznaczam na korzyść Ojczyzny mojej, Polski, wyłączając wszystkich moich krewnych od udziału w nim i w jego koletek. Starosiedle, dnia 16 czerwca 1919 r. Walenty Kniorski... Testament powoższy otworzył wiceprezes S. O. w Radomiu p. Kalszczyński w obecności prokuratora, p. Giszczyńskiego i sekretarza, p. Pikuły. Majątek Starosiedle, pozostały po ś. p. Kniorskim znajduje się w pow. Iżickim, ziemi radomskiej i posiada miljonową wartość.

Ministerstwo spraw zagranicznych wyjaśnia, że koleje gdańskie przejdą w ręce polskie dopiero wtedy, gdy zostanie zawarta konwencja polsko-gdańska. Dotąd koleje te nie są własnością Polski. W dniu 24 bm. odbędzie się wspólna konferencja przedstawicieli Polski, Gdańska, koalicji i Niemiec w sprawie kolei gdańskich, w każdym jednak razie przejścia tych kolei w ręce polskie nie należy oczekiwać przed upływem roku.

Stowarzyszenie mechaników polskich w Ameryce, liczące 5000 członków, zakupiło fabrykę w Pruszkowie pod Warszawą (dawniejsza f. Troetzera), w której będzie wyrabiać obrabiarki, a mianowicie tokarnie, gryzarki, wiertarki itp. Na placach, obok fabryki Stow. mech. P. w Ameryce, zamierza stworzyć wzorową szkołę rzemieślniczo-techniczną. Stow. to jest kooperatywa wytwórcza i dąży do uruchomienia kilku fabryk. Pierwsza partja członków Stow. M. P. w A. przybędzie na początku kwietnia do kraju, wraz z prezesem Stow. inż. A. Gwiazdowskim.

Z komisji sejmowych.

Warszawa. (PAT.) Komisja morska pod przewodnictwem p. Rosseta odbyła posiedzenie, na którym minister p. Patek podał do wiadomości program prac porozumiewawczych, jakie w najbliższych dniach odbędą się w Warszawie — z udziałem delegatów wolnego miasta Gdańska i przedstawicieli dotyczących ministerstw. Prof. dr. Kiernik zapoznał komisję między innymi z bogactwem rybołówstwa, jakie Bałtyk dać może Polsce.

Komisja miejska rozpatrywała projekt ustawy o ograniczeniu nabywania nieruchomości przez cudzoziemców i wyraziła opinię, że do projektu należy wprowadzić pewne poprawki, któreby ograniczenia dotyczące nieruchomości miejskich, rozszerzyły na nieruchomości pozamiejskie. Komisja zastanawiała się następnie nad akcją przeciw drożyznie i nad przyczynami spadku waluty. Postanowiono wystąpić przed Sejmem z odpowiednimi wnioskami.

Komisja komunikacyjna i opałowa w obecności ministrów dr. Bartla i Śliwińskiego, przy udziale przedstawicieli zawodowego związku pracowników kolejowych, uchwaliły rezolucję p. Rajcy, wzywającą rząd do zaopatrzenia kolei w przedmioty pierwszej potrzeby i spowodowania, by przyspieszono wymioty zjecha w Poznańskim, które otrzymało na ten cel 625 wagonów węgla kolejowego; rezolucję p. Marcinińskiego, wzywającą rząd, aby w ciągu dni 8 załatwił sprawę gwarancji kolejowych dla kooperatywy kolejowych i rezolucję p. Grabskiego z Onieźna, wzywającą rząd, aby spowodował urząd węglowy w Poznaniu do zdania sprawy z rozdziału 625 wagonów węgla, wysłanych na wymioty zboża.

P. Łańcucki przedstawia daty statystyczne, z których widać, że obszary dworskie nie oddały kontyngentów.

D. Marek referował o strajku kolejowym w Tarnowie i Nowym Sączu na tle głodowym, podnosząc, że wbrew zapowiedzi szefa sekcji Zaborowskiego, uczynionej przed tygodniem co do wysłania 20 wagonów, nie nastąpiło to do dziś.

Komisja wysłuchała następnie sprawozdania ministra kolei dra Bartla o zarządzeniach, poczynionych ze względu na nadużycia z biletami jazdy, sprawdzonych przez ministra za pomocą osobiście dokonanych spestrzeżeń i dochodzeń.

Wiadomości telegraficzne.

ZJAZD BURMISTRZÓW MAŁOPOLSKI.

Kraków. (PAT.) Przez sobotę, niedzielę i poniedziałek odbywać się będzie w sali krakowskiej Rady miejskiej zjazd burmistrzów miast małopolskich, oraz delegatów miast byłej Kongresówki, Wielkopolski i Śląska Cieszyńskiego. Przedmiotem obrad zjazdu będą sprawy samorządu miast, aprowizacji, finansów itd. Jak podają dzienniki, dotąd zgłosiło udział w zjeździe około 70 miast. Magistrat zabezpieczył dla przyjezdnych pomieszczenie, które przydziałać będzie biuro kwaterunkowe magistratu.

KRAKÓW W OBRONIE ŚLĄSKA CIESZ.

Kraków. (PAT.) Jak podaje „Nowa Reforma”, wczoraj odbyło się w magistracie zebranie przedstawicieli wszystkich grup politycznych miasta. Na zebraniu wybrano komitet ściślejszy, mający się zająć obroną Śląska Cieszyńskiego.

Dział ekonomiczny.

PODNIESIENIE TARYFY KOLEJOWEJ.

Warszawa. (PAT.) Minister kolei żelaznych komunikuje: Niepomnierny wzrost cen w ostatnim miesiącu za wszelkie artykuły tak żywnościowe, jak i budowlane, oraz podrożenie w związku z tem zarówno kosztów utrzymania personelu kolejowego, jak i kosztów wydatków eksploatacyjnych natury technicznej, spowodowały, iż wpływy z kolei przestały pokrywać wydatki. Wobec tego ministerstwo kolei żelaznych w porozumieniu z ministerstwem skarbu, oraz przemysłu i handlu ustanowiło od dnia 1 marca br. podnieść dotychczas obowiązujące taryfy osobowe i towarowe. Podwyższenie to wobec różnych wysokości stosowanych taryf w rozmaitych dzielnicach ma stanowić: 1) W zakresie taryfy osobowej na kolejach okręgów warszawskiego, wileńskiego i poznańskiego 50 proc. (z wyjątkiem opłat za klasę I. w okręgu poznańskim, które z uwagi na ich wysokość, podnosi się tylko o 30 proc.), na kolejach zaś okręgu radomskiego i okręgów małopolskich 30 proc. 2) W zakresie taryf towarowych na kolejach okręgu warszawskiego, wileńskiego, poznańskiego i radomskiego 50 proc., na kolejach małopolskich 30 proc.

ZNIESIENIE WOLNEGO OBROTU PRODUKTAMI ROLNYMI W SIEDMIOGRODZIE.

Czerwiłowe. (PAT.) Rząd wydał rozporządzenie, że celem zabezpieczenia aprowizacji ludności cywilnej i wojska, jakoteż zabezpieczenia uprawy, produktami ziemnymi jak żyto, pszenica, owies, jęczmień, kukurudza, kartofle i fasola, ogłasza się jako nieruchomości. Wyłącza się tylko ta część produktów, która użyta będzie do karmienia trzody i wyrobu alkoholu.

CZESI WYKUPIAJĄ BANKNOTY 1000-KORONOWE.

Warszawa. (PAT.) Dyrekcja PKKP. podaje do wiadomości, że banknoty 1000-korone b. banku austro-węgierskiego z czeskim stemplem mają obieg tylko do końca lutego b. r. i do tego terminu są wymieniane w głównym urzędzie w Pradze.

PRZEMYSŁ BELGIJSKI.

Wiedeń. (B. K.) W rozmowie z belgijskim prezydentem ministrów De la Croix, który oświadczył, że trudności z jakimi musiał walczyć przemysł belgijski, zostały zupełnie pokonane. Jakkolwiek brakło wielu części składowych maszyn, to jednak eksport belgijski w 1919 roku — wynosił sumę 320 milionów franków. Chociaż zaprowadzono ustawowo 8-godzinny dzień pracy, mimo to robotnicy belgijscy postanowili pracować przez 9 godzin, ażeby kraj prędzej przyszedł do siebie. Klasa robotnicza belgijska jest patriotyczną i rozumie zupełnie położenie kraju.

Wiedeń. „N. Wr. Presse” donosi z Berlina. Na nadzwyczajnym walnym zgromadzeniu akcjonariuszy huty królewskiej i hutury Laury, uchwalono bez dyskusji podwyższenie kapitału akcyjnego z 18 na 54 milionów marek.

✱ Konferencja walutowa. Przebywający w Warszawie bankierzy amerykańscy starają się o zwołanie konferencji z udziałem ministra skarbu, ambasadora i konsula amerykańskiego w sprawie czeków pieniężnych, nadsyłanych z Ameryki, których odbiorcy tracą bardzo dużo przy wymianie dolarów na marki.

✱ Nowa taryfa celną. Wobec zaprojektowanego od 1. marca podwyższenia taryfy celnej, różne instytucje rządowe, które mają w wykonaniu obstarunki za granicą, poleciły fabrykom i dostawcom, aby przyspieszyły wykonanie tych obstarunków przed 1. marca, a również przyspieszyły wykonanie zamówień na towary.

✱ Umowy handlowe Polski. „Times” donosi, że między rządami polskim a szwajcarskim, francuskim, włoskim i szwedzkim zawarte zostały kontrakty w sprawie ułokowania produktów polskich.

Nekrologia.

Aleksander Zawadzki - Ochocki

b. właściciel dóbr ziemskich
zaopatrzonej św. Sakramentami, zmarł dnia 18 lutego 1920 r. przeżywszy lat 45.
Obrzęd pogrzebowy odbędzie się w sobotę dnia 21 lutego 1920 r. o godz. 9.00 popoł. ze szpitala okręgowego (ul. Łyczakowska) na cmentarz Łyczakowski 926

Z NURKOWSKICH

LUDMILA MIERZEŃSKA

po ciężkiej słabości zaopatrzonej św. Sakramentami, zmarła dnia 14 lutego 1920 r. w Chyrowie, przeżywszy lat 73.
W głębokim smutku pozostała rodzina zawiadamia krewnych znajomych i pobożnych chrześcijan, że obrzęd pogrzebowy odbędzie się w Chyrowie dnia 17 lutego b. r. o godz. 9.00 rano na cmentarz miejsc. **Nabożeństwo żałobne** o prawi na 17 lutego w Chyrowie dnia 17 lutego b. r. o godz. 9 rano w kościele rzymsko-kat. 921

Gazociąg w Jaśle.

Miasto Jasło obchodziło niedawno wielką uroczystość, był to bowiem dzień historyczny dla rozwoju miasta. W dniu tym po raz pierwszy sprowadzono gazy ziemne do zbudowanego gazociągu, tak, że już w najbliższych dniach wiele domów otrzyma znakomity opał, jakim jest gaz ziemny, a w dzisiejszych czasach najważniejszą, opał bardzo wygodny, czysty, tani i w dowolnej ilości. Wspaniałe po godzinie gazowe wieczorem dnia wspomnianego zajaśniały na ulicach miasta.

Historja zaprowadzenia opalania gazowego w Jasle przedstawia się, jak następuje: W r. 1918 rafa nafta firmy Gartenberg i Schreier w Niegotowicach celem zaoszczędzenia brakującego już wtedy węgla, wybudowała rurociąg gazowy, którym doprowadzono gazy ziemne z szybu naftowego w Miedince, wydającego 300 m. sześć. na minutę. Polniacy ówczesne rządy w tuł. Magistracie komisarz rząd. adwokat dr. Wilusz za wpływem tuł. techników przychylił się do podniesionej myśli sprowadzenia gazów również do opalania mieszkań w Jaśle.

Sprawa była o tyle ułatwioną, że gazociąg wymienionej rafinerji przechodził torami kolejowym przez peryferję miasta. Sproszona przez dr. Wilusza komisja gazowa powierzyła wykonanie potrzebnych planów inż. Wowkonowiczowi, który szybko uporządkował z moźną pracą, tak, że jeszcze w r. 1918 można było rozpocząć budowę, gdyby nie względy lokalne, które podjętej myśli nie dały zrealizować. Brak opatu, który wszędzie dotkliwie daje się odczuwać, w Jaśle specjalnie doprowadzał ludność wprost do rozpacz, to też reaktywowana Rada miejska z burmistrzem dr. Baranowskim, a zwłaszcza komisja gazowa na nowo rozpoczęła usilne starania, iż wreszcie dnia 30 z. m. jak to już wspomniano, ludność doczekała się tej radosnej nowiny, że już połowa miasta ma rurociąg, niosący ciepło do ognisk domowych.

Projektowany rurociąg w Jaśle wykonano z rur stalowych mufowych Mannesmannowskich. Liczy 11 km długości.

Dotąd zdołano w przeciągu niespełna 4 miesięcy wybudować 5 km, pokonując wiele trudności, jak niedotrzymanie terminu dostawy przez firmę Mannesmann z Kottau, budując stację regulatorów w poizie zimowej, a wreszcie wykonując roboty ziemne i montując rury wśród deszczu, śniegu i śniegów.

Zastęga to bezwzględnie energicznego kierownika budowy inż. Bielskiego, jak również firmy Starkego Ernesta z Belska, która objęła montaż rur i budowę stacji regulatorów i wywiązuje się w sposób uznany za godny ze swoich zobowiązań. Przeprowadzone przez organa rządowe próby szczelności nie wykazały żadnych usterek.

Tak więc dzięki gazowi powoli okolice Krosna i Jasła zaczynają się rozwijać i uprzemysławiać. — Daj Boże, aby wkrótce podkarpackie te miasteczka były tem, czem są obecnie Biała-Bielsko dla naszej Ojczyzny.

Kolej w arendzie żydowsko-wiedeńskiej.

Kierownik jednego z tutejszych towarzystw wydawniczych informuje nas o praktykach na tutejszym dworcu kolejowym, które muszą spotykać się ze stanowczym protestem. Oto co pisze:

Jeszcze 23 stycznia r. b. wysłane zostały z Warszawy do Lwowa paki z książkami naszego towarzystwa wydawniczego. Wiele czasu upłynęło — kiedy wreszcie zgłosił się do mnie służący przedsiębiorstwa transportowego Leinkauffa i Sp. z oświadczeniem, że jemu kolej wręczyła frachty i zapytuje, gdzie ma paki złożyć.

Wychodząc z założenia, że jest to bezprawie znuszać obywateli do przyjmowania usług przedsiębiorstwa wiedeńskiego - żydowskich — odinowilem zgłosiłem na zwiezione pak przez to przedsiębiorstwo, a chcąc zbadać, jakimi drogami frachty kolejowe przechodzą bez zgody adresata do rąk tej firmy, udałem się na dworzec do omówionego biura celem zebrania informacji.

I oto co mi tam oświadczone: powtórzę całą rozmowę.

I tak na drugim piątce w biurze odpowiedziano, że mają rozkaz od Dyrekcji wszystkie frachty oddawać tej firmie. Gdy oświadczyłem, że się nie zgadzam i proszę o wydanie awiza — odpowiedziano, że gdy Leinkauff dokumenty zwróci, wtedy awizo zostanie przesłane.

Wychodząc z gmachu natknąłem się jednak na wspomnianego wyżej służącego Leinkauffa, który w międzyczasie sprowadził już agenta-żyda tejże firmy. Gdy tylko ukazałem się na ulicy — przystąpił do mnie ów agent i ze słowami „co się pan tak rzuca”, oświadczył, że paki będą odwiezione. Gdy oświadczyłem mu, że ma odnieść frachty do biura kolejowego, aby mi przysłał awizo, odparł agent arogancko: „frachtów nie zwróci, paki dostawi i że Pan musi

przynieść. Jeżeli Pan nie przyjmiesz — to kosztą i tak będzie Pan musiał zapłacić.”

Ponieważ nie myślałem ustępować — uważając moje życzenia jako natury zasadniczej — sprawa oparła się o forum u p. Naczelnika. Kiedy przedstawiłem swoje żądanie p. naczelnik oświadczył, że wobec tego iż nie zawiadomilem Dyrekcji o swem życzeniu przed złożeniem listów przewozowych w ręce Agenta firmy Leinkauff — przeto nie mam racji i zwroćcie frachtu zależy tylko od dobrej woli Agenta. Agent takiego zamiaru nie miał, wogóle nawet i ja nie miałem powodu do pertraktowania z agentem, tylko z przedstawicielstwem kolejowym. Pytam się tedy powtórnie naczelnika, co mam uczynić, aby też mojemu słusznemu życzeniu stało się zadość. I zapytałem jakim prawem kolej oddaje dokumenta firmie Leinkauffa, nie zapytawszy się przedtem odbiorcy, czy sobie tego życzy. Na drugie pytanie p. naczelnik odpowiedział, że Dyrekcja kolejowa zawarła układ z firmą Leinkauffa i że na mocy tego faktu wszystkie posyłki automatycznie przechodzą do tego przedsiębiorstwa. Co zaś do mojego życzenia, to radzi mi napisać podanie, aby mi na przyszłość przesyłano pierw awizo. Napisałem podanie, ale nie dotoczyło ono głównie przyszłości, gdyż zażądałem w tem piśmie, aby właśnie te paki przedewszystkiem zatrzymano na stacji, nie wydano Leinkauffowi i oficjalnie zawiadomiono mnie o ich nadejściu.

Wręczając to podanie już bez świadka t. j. Agenta — zapytałem, czy ta umowa zawarta została w r. 1916 może 1917. — Odpowiedziano mi z naciskiem, że umowa zawarta już została przez polskie koleje państwowe.

Podanie to poparłem prośbą osobistą, żeby wstrzymano wydanie pak tej firmie, albowiem agent ze służącym poszli do magazynów celem dokonania wysyłki — na co naczelnik udzielił mi rady ojcowiskiej, że trzeba było się nie irytować, trzeba było Agenta poprosić (sic!), a teraz on się zemści i paki zawiezie. Na moje zaś oświadczenie, że posyłki przez Leinkauffa nie przyjmę i że płacić nie będę, oświadczył naczelnik, że wtedy kolej książek nie wyda i pozostawi paki do dyspozycji nadawcy.

Jak się to skończy nie mogę p. zewidzieć, wiem tylko, że pak przez firmę Leinkauffa dostarczonych z kolei nie przyjmę, a w razie policzenia kosztów przez kolej — będę drogą sądową dochodził swoich praw wolnego obywatela.

Tego rodzaju postępowanie firmy wiedeńsko-żydowskiej tem bardziej zasługuje na napiętnowanie, że polskie przedsiębiorstwa spedycyjne w braku zarobków wleka swój żywot z dnia na dzień. Podając ten fakt do publicznej wiadomości przestrzegam interesowanych, by mając do odebrania przesyłki z kolei, za wczasu składali deklaracje, że nie życzą sobie odesłania tych przesyłek do domu, gdyż tylko wtedy polski ich pieniądz może nie przejść do „kieszoni uciśnionych”.

Z ruchu wydawniczego.

* Biblioteczka „Żołnierza Polskiego”. Warszawa. Wydawnictwo redakcji „Żołnierza Polskiego”.

(i. b.) Ruchliwa redakcja „Żołnierza Polskiego”, „Pisma poświęcone czynowi i doli żołnierza polskiego”, podjęła bardzo piękny lecz niełatwy trud uświadomienia i kształcenia żołnierza przy pomocy broszurek pisanych na tematy w wojsku szczególnie aktualne.

Mało kto u nas zdaje sobie sprawę z tego, jak trudną rzeczą jest tego rodzaju wydawnictwo, gdzie nie tylko dany temat musi być na kilkunastu stronicach wyczerpany, gdzie pisać trzeba niezmiernie jasno, zwięźle i popularnie, ale gdzie wszystko musi być dostosowane jak najściślej do potrzeb czytelnika i warunków jego życia, wszystko — począwszy od formatu, rodzaju papieru, druku, okładki i stylu. W wydawnictwach tego rodzaju każdy szczegół musi być brany w rachubę, każdy szczegół ma swoje znaczenie. Mała, niepozorna na oko lecz odpowiadająca swemu celowi i przeznaczeniu broszurka może być w danym razie arcydziełem sztuki wydawniczej. Rzadko się zdarza, aby wydawca już w pierwszej broszurce dał typ skończony i doskonały. Typ wyrabia się i ulepsza powoli nieraz przez lata, wciąż doskonalony i ulepszany, póki wreszcie nie osiągnie formy najdoskonalszej.

Z punktu widzenia wydawniczego „Biblioteka Żołnierza Polskiego” ma swe zalety. Format jej jest poręczny i dość „pakowny”, papier nie sztywny sprawia, iż tomik nie zawadza ani w tornistrze, ani w kieszeni kolor okładki szaro-zielony lub zielony dostosowany jest do munduru żołnierza, druk czysty i wyraźny. Nie podobałby mi się rysunek na okładce przeciągnięty i przestyliżowany, nieprosty, oraz za złe brałbym nieoszczędnie nieraz obchodzenie się z papierem i nie wyzyskiwanie go. Nie jestem też pewien, czy format przy wszystkich swoich zaletach jest najszczęśliwiej i najodpowiedniej dobrany. Ostatecznie jedynie decydującym mógłby być głos czytelnika, to jest żołnierza, dla którego broszurki są przeznaczone. Ale i on nie będzie od razu miarodajnym. Musi się ze swym wydawnictwem żyć, musi się do niego przyzwyczaić, pokochać je. A to znowu zależy od tego, w jakim stopniu biblioteka Żołnierza Polskiego spełnia swe zadanie, to jest w jakim stopniu trafia do duszy i umysłu swego czytelnika.

Oczywiście, że na to pytanie trudno odpowiedzieć. Mam sześć tomików biblioteki: E. Maliszewskiego „Z dziejów Pomorza Polskiego”, rzecz informacyjną zawierającą dużo faktów, ale napisaną dość sucho, tegoż Maliszewskiego „Zwięzły opis województwa pomorskiego”, również informacyjną broszurę — obie mają pióro tegoż te zaletę, że są na czasie, Rzymowskiego „Proporzec Polski”, rzecz pełna poetycznego poletu i entuzjazmu jest może nazbyt skomplikowanym dla ogółu żołnierskiego „essay'em” na temat „co to jest Polska”? W podobnym stylu jest tegoż autora piękna rozprawka „O miłości Ojczyzny”. Są dalej „Piosenki Żołnierskie” Makuszyńskiego i „Szanał zdrowie” dra Sławoja Składkowskiego. Wyszły z druku również „Wskazania Żołnierskie” Sieroszewskiego i „O koniu” Stefanowicza. Tak jak mnie się zdaje, najbardziej odpowiadałyby celowi broszury Maliszewskiego i doskonale napisana rzecz „Szanał Zdrowie”. Ciekawem byłoby wiedzieć, jak żołnierze czytają wiersze Makuszyńskiego. Bardzo popularną jest z pewnością rzecz „O koniu” i żałuję, że jej nie znam. Pomijając jednak większą lub mniejszą wartość dla żołnierza poszczególnych broszur, należy stwierdzić, niewątpliwie wytworna i szlachetna prostota w doborze tematów oraz kulturalna a uczciwa linja obywatelską, po której idzie wydawnictwo.

Zdawaloby mi się jednak, że rozpraw, nawet informacyjnych, o ile one nie byłyby wprost znakomicie napisane, zajmujące w każdym wierszu, należałoby unikać. Żołnierz, nawet inteligentny niejednokrotnie oficer, nie jest do rozmyślań. Atmosfera wojskowa ma to do siebie, że żołnierz lubi czyn i ruch — i to trzeba mu dać. Przypuszczam, że najpopularniejszymi broszurami będą „Podpułk. Lis-Kula Kadena Bandrowskiego i Marjana Bandrowskiego „Tadeusz Wyrwa-Furgalski” mjr. 5 p. p. L. P.”. Bo żołnierz pragnie przedewszystkiem życia i ludzi.

Kwestji aktualnych lub z niedawnej przeszłości a zajmujących żołnierza, byłoby dużo. Nawet gdyby redakcja „Biblioteki” chciała opracowywać tylko tematy z życia i dziejów armji polskiej, nie popadłaby w jednostronność, tak bogaty i różnorodny to jest materiał. Nie można jednak niczego dyktować, życie samo wykaże co będzie najpotrzebniejszym. To co obecnie „Biblioteka Żołnierza Polskiego” daje — to są początki, zacne i czyste lecz bardzo jeszcze drobne. Na wyrobienie się takie biblioteczki trzeba albo lat pracy albo też działalności znacznie intensywniejszej i na większą skalę.

Ze świata.

He Niemcy dotychczas zapłacili odszkodowania wojennego? — Wzrost „hiszpanki” w Wiedniu. — 20.000 procesów rozwodowych.

Minister niemiecki Mueller w wywiadzie z berlińskim korespondentem „Chicago Tribune”, podał następujące daty, dotyczące odszkodowania, jakie Niemcy już wypłacili sojusznikom:

Kopalnie w Zagłębiu Saary 1000 milionów marek złotych, likwidacja interesów niemieckich za granicą 12.000, majątek państwowy na odstąpionych obszarach 6600, flota handlowa 8250, węgiel 240, maszyny 150, materiał kolejowy 750, kable 68, niewywieziony majątek państwowy i wojskowy 7000, dotychczasowe koszty okupacji 666 — razem 36.772 milionów marek złotych.

Do tego doliczają Niemcy niezakończone jeszcze dostawy: bydła, wartości 300 milj. m. zł., barwików: za 200 milj. m. zł. Minister podkreślił też, że nie wliczył w to zwróconych Belgji i Francji papierów wartościowych i gotówki w sumie 4800 milj. m. zł.

Pisma wiedeńskie stwierdzają nagły znaczny wzrost „hiszpanki” w Wiedniu w ostatnich dniach. Również śmiertelność na zapalenie płuc i inne komplikacje „hiszpanki” powiększyła się. Na tydzień przeciętnie liczą 35 wypadków śmierci, przyczem pisma zaznaczają, iż cyfra ta nie jest dokładną, ponieważ dopiero od niedawna zaprowadzono przepis zgłaszania choroby, a dotychczas korzystano tylko z wykazów szpitali.

Jak „Neue Freue Presse” donosi, „hiszpanka” występuje pod niebezpieczną postacią „Encephalitis lethargica”. W ostatnich dniach zachorowało na nią do 40 osób.

Donoszą też o gwałtownym wzroście „hiszpanki” w Dortmundzie, gdzie ostatniego tygodnia zmarło na tę chorobę 150 osób. Dziennie umiera 16—18 osób, przeważnie w wieku między 30—40 rokiem życia. Panuje też duża śmiertelność wśród dzieci poniej lat czterdzięciu.

Pokój pod numerem 786 w sądzie londyńskim cichszy się wielkim rozgłosem. Jestto skromne biuro, niczem od innych nie odznaczające się: urzęduje w niem sędzia dla ludzi, pozbawionych środków a także wnosi się tu podania o rozwód. Koszta rozwodu wynoszą, o ile się kto wykaże świadectwem ubóstwa, 6—10 funtów szterli. Formalności polegają jedynie na wnieśieniu podania. Od czasu otwarcia tego departamentu wniesiono 20.000 podań rozwodowych, których ilość stale wzrasta. Podczas kiedy 1915 r. udzielono 1387 rozwodów, w r. 1919 było ich 7000. Dziennie wpływa przeciętnie 20 podań.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia za wiersz lub jego miejsce drobnym pismem 1 k. — Nadesłane nekrologja za wiersz drobnym pismem lub jego miejsce 3 kor.

OGŁOSZENIA.

Ceny ogłoszeń:

Ogłoszenia w kronice 6 k. za wiersz, po kronice 4 k. na pierwszej stronie 16 k. — Drobne ogłoszenia 30 hal. za wyraz.

KUPNO I SPRZ. DAZ.

Olów miękki

i szmaty do czyszczenia maszyn

zakupi zaraz Drukarnia „Słowa Polskiego“ Zgłoszenia w kancelarii drukarni.

Wysokie zółte po kolana sznurowane buty sprzedam W. Bema 22 parter. 866

Jadalnia orzechowa okazynie do sprzedania. Zgłoszenia do Administracji Pisma pod „Jadalnia“. 864

Kamienica nowa, w śródmieściu kupię zaraz. Zgłoszenia do Adm. Instr. Słowa pod „Śródmieście“. 860

Kupię pianino w dobrym stanie. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Piano“. 895

Za 1100 koron okazynie sprzedam eleganckie buciki z białej skóry okładane brązową skórą Nr. 37 Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Buciki“. 897

Trzy pary koni roboczych z tego jedna para młode, bardzo szybkie w biegu w cenie 26 tysięcy marek, dwie pary roboczych w cenie para 19 tysięcy marek i 19 tys. 500 marek do sprzedaży Hotel warszawski plac Bernardyński. 888

Willa o 12 ubikacjach, stajni, wozowni i 30 sądni o, rodu przy ul. św. Zofii za 500.000 Marek do sprzedania. Informacji udzieli S. Kulikowski, Lwów, Teatralna 7. 863

Młynskie walce, kamienie, Perlaki, Transmisje, Pasy, Turbiny, Motory dostarcza „Pilot“ Lwów. Batorego 4. 770

Obuwalny francuzkie na cztery krzesła, smoking, do sprzedania Topolnicka Kopernika 1. 843

Minerwa katolicki handel używanych rzeczy, kupuje i sprzedaje męską, damską i dziecięcą odzież, oraz meble. Chorążczyzna 15 (naprzeciw pl. Dąbrowskiego.) 864

Instrument pomiarowy uniwersalny „Starcke-Kamerer“ zamieję za dobrą maszynę do pisania ewentualnie sprzedam. D mczak Lwów Sapieny 49 par. er. 927

Sprzedam urządzenie kawalerskiego gabinetu za 50 tys. marek. Zgłoszenia pod „Gabinet“ do Administracji pisma. 907

Z prowiantu kupię wyprawę osobistą nową dla wysokiej, dobrze zbudowanej córki. Zgłoszenia pod „Obywatel“ do Administracji pisma. 906

Pies seter do sprzedania w dobre ręce. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Pies“. 909

Meble różnego rodzaju kompletne modne swiatline salon mahoniowy i urządzenia kuchenne tanio do nabycia Doroteum Sapieny 34. 851

Tok r is używane i nowe poleca „Pilot“ Lwów, Batorego 4. 80

MIESZKANIA I SKLEPY.

Pensjonat „Henna Sapieny 2, Pokój z utrzymaniem do wynajęcia. 183

Poszukuję eleganckiego pokoju umeblowanego w śródmieściu od 1-go marca. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Elegancki“. 892

Odstepię 4 try pokoje frontowe, kuchnia, łazienka, w Poznaniu, z dnem 1-go kwietnia, w zamian za takie mieszkanie we Lwowie lub większe z dopłatą. Wiadom. 66 w. Grunwaldzka 1. Lwów Franciszek Preyer 862

Pokój umeblowany w śródmieściu zaraz do wynajęcia. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Pokój 100“. 872

3—4 pokoi z komfortem gdziekolwiek szukam Pomocę w nagrodze. „Profesor“, Biuro Sokołowskiego. 872

Pokój frontowy umeblowany dla osoby dobrze sytuowanej przy ulicy Klonowicza do wynajęcia bez pośrednictwa. Zgłoszenia do Administracji za okazaniem karty tram. 5934 0 6

3 pokoje, kuchnia, sień umeblowane, bez elektryki do wynajęcia od marca Ch. rańczyzna 24. l. p. 901

Sala na 2-m piętrze, o 6 oknach, centralnym ogrzewaniem, elektryczne oświetlenie — na biura — zaraz do wynajęcia. Administracja „Słowa Polskiego“. 920

POSADY ZAOFIAROWANE.

Kilku roznosicieli znają stałe zajęcia. Administracja „Słowa Polskiego“. 1562

Cich spółniczka (osoba z towarzyswa) z większym kapitałem poszukująca do barzo intratnego interesu prowadzonego przez inteligentną panią. Zgłoszenia pod „dobrobyt“ do Administracji Słowa. 844

Potrzebna sta biurowa pismo maszynowe. Język francuski, angielski, niemiecki pożądanym. Zgłoszenia u Inżyn. Dotańskiego Kochanowskiego 34. 920

Buchaltera bilansistę z dłuższą praktyką

tylko w pierwszorzędnym instytucjach poszukuje 900

Spółka drzewna firmy „BUDULEC“ i „Towarzystwo Odbudowy“

Lwów, Akademicka 23. pod bardzo korzystnymi warunkami. Objęcie posady ma nastąpić 1-go marca br.

Cdpowiedzialny redaktor: Stanisław Bienski



Dziś premiera! Nadzwyczajnej wielkiej komedji p. t.:

ŻONA DWÓH MĘŻÓW

z Henną Porten

odtworzącą swą rolę po missrowsku z pełnym wdziękiem i naturalnym, swobodnym dowcipem.

Nadto doborowe uzupełnienie programu.

887

Zarząd dóbr i lasów Wiszenka p. Maglerów przyjmuje zaraz:

2 leśniczych rewirowych z fachowym wykształceniem, rzadcę-ekonomą ze szkołą rolniczą i dłuższą praktyką, kierownika pługa motor. „Stock“ i 6 gajowych.

Zgłoszenia pisemnie z odpisami świadectw i referencji przyjmują Dyrektor Grabowski Lwów, Hotel Krakowski. 898

FIRMA

E. BIAŁOBORSKI i Ska
Lwów, Legionów 1. 922

przyjmie natychmiast na stałe:
1) rutynowanego buchaltera
2) samodzielnego korespondenta.

Wymagana narodowość polska wyzn. chrześc.

POSADY POSZUKIWANE.

Osoba niemka z bardzo dobrymi swymi warunkami poszukuje miejsca informacji i najlepszych rekomendacji ul. tel. War da Ryńska Uhry ów koto Sokala. 800

Leśniczy bez egzaminu, bez doświadczenia, długoletni praktyk, pragnie zmienić posadę. Agencja Kostriuka Lwów Kopernika 19. 881

Potrzebna osoba inteligentna do pomocy w gospodarstwie wiejskim umiejąca szyć. Batorego 34, pensjonat „Polonia“ między 1-szą a 4-tą. 870

Ekonom ze szkołą rol. w Dublinach, z chlubnymi świadectwami z 10 letniej praktyki z dużych majątków poszukuje posady od 1 marca na ordynarję. Odpisy swiadectw przegladac można u portjera w hotelu Georga. 869

WYCHOWANIE I NAUKA.

Lekcji gry na fortepianie udziela ukończona konserwatorystyka z dyplomem. Zgłoszenia pod „Dyplom“ do Admin. Słowa. 86

Mademoiselle Française qui donne leçons à l'École Française rue Batorego est prie d'envoyer son adresse à l'Administration sous „Leçons ou français“. 917

Udzielam lekcji ruskiego języka. Zgłoszenia pod „Ukrainiec“ do Administracji Słowa. 910

MAŁŻEŃSTWA.

Przystojny kawaler lat 48, kierownik kopalni natty, z rocznym dochodem 6 tysięcy koron, z braku znajomości pragnie zapoznać się tą drogą z panną lub wdową przystojną z majątkiem w wieku od 30—31 lat w celu matrymonialnym. Zgłoszenia proszę wysłać do Borysławia skr. poczt. 138 pod „Rapid“ z fotografiami, które na żądanie zwracam. Dyskrecja pod słowem honoru. 886

Panna inteligentna, wesoła o usposobieniu wyjdzie zaraz zamąż za człowieka do r. e sytuowanego może być także paskarz. Zgłoszenia pod „Popielec“ do Administracji „Słowa“. 911

Jasna blondynka, inteligentna, muzykalna, gospodarna, wesołego usposobienia pragnie wyjść za mąż za starszego pana na dobrem stanowisku. Zgłoszenia pod „Matęstwo“ do Administracji Słowa. 95

Młoda wdowa bruneta, z małym kapitałem pragnie poznać męczyznę, zamożnego na stanowisku w celu matrymonialnym. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Marja“. 914

ZGUBIONO ZNALEZIONO.

Złota agrafkę znalezione w książce z „Lektora“ odebrać można ul. Długosza 25, l. p. 903

ROZNE DOMIESIENIA.

Kto jedzie do Równa zechce podać adres Lwów, Zawa zki 10, 21. 891

Zakład dentystyczny D-ra Pileckiego pl. Dąbrowskiego 1. maski, koronki, zęby w kauczuku, wyjmowanie zębów bezbolesne, pomby 715

Arter Smutny stroiciel fortepianów Senatorska 4, przyjmuje strojenia i reperacje. 48

Poszuję do wspólnych lekcji „fox trot“ towarzystwa. Zgłoszenia do Administracji Słowa pod „fox-trott“. 912

Dzierżawa majątku w pobliżu Lwowe, tuż przy stacji kolejowej wraz z pełnym inwentarzem żywym i martwym zaraz do odsapnienia tylko katolikowi Pol k wi. Bliz ych wyjaśnień udzieli: Święcicki Lwów, Wałowa 11, 4 p. między 3—5 po poł 919

Daruję dziecko na własność 2 miesięcznego ch pcyzka. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Neuza“. 908

Kto dopomoże sierocie do kształcenia się w śpiewie. Łaskawe zgłoszenia do Administracji Słowa pod „Spiew“. 913

„Polimex“ POLSKI ZWIĄZEK HANDLOWY, Oddział Spżywczy Hotel Francuski dostarcza wagonowo kartofil zmarniętych, zdanych do celów gorzelnianych, oraz przyjmuje zamówienia na **kartofle wiosenne.**

Komunikat.

Ponieważ część ludności objawiła chęć pobierania mąki z miast cheba, przeto wydaje Zakład aprowizacyjny wszystkim sklepom miejskim, rejonowym i konsumom prócz chleba pewną ilość mąki i zostawia konsumentom do woli wybór w pobieraniu na kartki chlebowe chleba lub mąki w ilości po pół kg na kartkę w cenie po 6-20 kor. za kg. (4-34 marek) prócz kosztów opa owiania. Zakład wzywa przeto kupców rejonowych i kierowników konsumów, by zgłosili się we czwartek dnia 19 lutego w kasie Zakładu po odbiór asygnat na mąkę. 902

Miejski Zakład aprowizacyjny.

Każdy palacz musi przyznać, że tutki i bibutki cygaretowe

„SOLALI“
są najlepsze

Celem zorganizowania

Towarzystwa handlowo-rolniczego dla przeprowadzenia bardzo rentownych interesów kompensacyjnych prawie we wszystkich gatażach handlowo-gospodarczych,

poszukuje się kilku udziałowców

względnie spółników z wyższych sfer obywatelskich dysponujących poważniejszym kapitałem

Pp, adwokatów, którzy takich klientów zastępują proszą się o pośrednictwo.

Łaskawe zgłoszenia do Biura Ogłoszeń Sokołowskiego, Jagiellońska 7, pod: „Transporta kompensacyjne“.

DO WYROBU

Dachówek cementowych

526 polecamy najbardziej udoskonaloną

Maszynę rolową pat. „Lauszer“

Dzienna produkcja do 800 sztuk, jak również wszelkie inne maszyny i formy do wyrobu cegieł, pustaków, rur kanałowych, sączków do drenowania, słupów paronowych i t. d.

Fabryka maszyn BRACI HOFFMANN
w ŁODZI, ul. Kilińskiego 154.

Na żądanie wysyła się katalog Nr. 24 bezpłatnie.

Latarnie stajenne naftowe

poleca najtaniej 260

LUDWIK HOSZOWSKI

Główny skład farb i materiałów Lwów, ul. Akademicka 1. 3.

Naprawy samochodów i pługów motorowych

uskuteczniają szybko i dokładnie warsztaty

SPÓŁKI AUTOMOBILOWEJ 846

„MOTOR“
Lwów, ul. Kopernika 1. 54.

AUTOMOBIL

osobowy zdalny do większych tur zakupi zaraz firmą

E. BIAŁOBORSKI i Ska
Lwów, Legionów 1. 924

Do sprzedania

333 morgi łąk nadających się do parcelacji po 3000 K. Sąd powiat. Łąka. Kasa ogniotrwała Anwander & C. Nr. 6. Wiadomość u p. Romana Szkirpana Lwów, Zamkowa 2. 923